Wydanie G

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, piątek 14 marca 1952 r. | Nr 64 (1130)

Narciarskie mistrzostwa Polski w Zakopanem

W dniu 8 marca br. odbył się bieg płaski mężczyzn na dystansie 18 km.
NA ZDJĘCIU: Jeden z czołowych naszych biegaczy Tadeusz Kaczmarczyk (AZS) na trasie biegu. Foto CAF — Dąbrowiecki

Naród niemiecki z entuzjazmem wita

radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami

Potężny wiec w Berlinie z udziałem Prezydenta Gottwalda i Premiera Grotewohla

BERLIN (PAP). — W związku z pobytem w Berlinie Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda i towarzyszącej mu delegacji rządowej odbył się w środę na krytym stadionie Werner — Seelenbinderhalle potężny wiec zorganizowany przez Prezydium Narodowej Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

W wiecu wzięli udział robotnicy fabryczni, delegacje młodzieży studiującej oraz członkowie wielu organizacji społecznych i partii antyfaszystowsko - demokratycznych.

Uczestnicy wiecu burzą oklasków powitali pojawienie się na trybunie Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Gottwalda, członków Rządu NRD z premierem Grotewohlem na czele oraz członków czechosłowackiej delegacji rządowej.

W obszernym przemówieniu wygłoszonym na wiecu Prezydent Gottwald podkreślił, że naród czechosłowacki z ogromnym zadowoleniem przyjął notę rządu radzieckiego do trzech mocarstw zachodnich, precyzującą podstawy sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami, i wraz z narodem niemieckim walczyć będzie o urzeczywistnienie słusznych propozycji Związku Radzieckiego, zmierzających do jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Mówiąc o walce narodu niemieckiego przeciwko remilitaryzacji i przygotowaniom wojennym rządu bońskiego w Niemczech Zachodnich, Klement Gottwald oświadczył:

„Naród czechosłowacki wierzy w zwycięstwo sprawiedliwej walki narodu niemieckiego i traktuje tę walkę jako swą własną sprawę. Naród czechosłowacki wierzy w zwycięstwo w szczególności dlatego, że tę walkę narodu niemieckiego popiera cały świat owy front pokoju, że po stronie narodu niemieckiego znajduje się potężny Związek Radziecki i wielki strateg pokoju — Stalin".

Z kolei zabrał głos premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl, który podkreślił, że u podstaw dobrosąsiedzkich i przyjaznych stosunków między Republiką Czechosłowacką i NRD leżą ścisłe więzy ekonomiczne, polityczne i kulturalne, a przede wszystkim wspólna walka o pokój prowadzona w szeregach jednolitego frontu miłujących pokój narodów i wspólna przyjaźń z wielkim miłującym pokój Związkiem Radzieckim.

Nawiązując do noty rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, premier Grotewohl stwierdził:

„Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej już niejednokrotnie wskazywał, że Niemcy powinni przejawić własną inicjatywę. Musimy sami przyczynić się do zawarcia traktatu pokojowego. Aby zdobyć zaufanie narodów świata musimy dowieść, że jednoczy nas wola pokoju. Musimy w samych Niemczech usunąć na bok wszystkie waśnie, aby dzięki jedności działania na naradzie ogólnonieckiej stworzyć przesłanki naszej

(Dalszy ciąg na str. 2)

—o—

Przyznanie Nagród Stalinowskich

za wybitne prace w dziedzinie nauki, wynalazczości, literatury i sztuki w roku 1951

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi: Cała prasa radziecka opublikowała pierwszą część uchwały Rady Ministrów ZSRR o przyznaniu Nagród Stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie nauki, wynalazczości, literatury i sztuki w roku 1951.

Pierwsza część uchwały Rządu Radzieckiego dotyczy przyznania Nagród Stalinowskich znacznej grupie uczonych radzieckich.

Za wybitne prace naukowe przyznano ogółem 93 Nagrody Stalinowskie w tej liczbie 9 nagród pierwszego stopnia po 200 tys. rubli każda, 28 nagród drugiego stopnia po 100 tys. rubli i 30 nagród trzeciego stopnia po 50 tys. rubli. Za podręczniki i prace popularno-naukowe przyznano dwie nagrody pierwszego stopnia po 100 tys. rubli, 7 nagród drugiego stopnia po 50 tys. rubli i 17 nagród trzeciego stopnia po 25 tys. rubli.

FIZYKA

W dziedzinie nauk fizycznych nagrodę pierwszego stopnia w wysokości 200 tys. rubli przyznano członkowi — korespondentowi Akademii Nauk ZSRR — Mikołajowi Biełowowi za prace naukowe z dziedziny atomowej struktury kryształów. Taką samą nagrodę przyznano pośmiertnie Sergiuszowi Wawiłowi za prace naukowe pt. „Mikrostruktura światła" oraz „Oko i słońce".

CHEMIA

W dziedzinie nauk chemicznych nagrody pierwszego stopnia po 200 tys. rubli przyznano prof. Mikołajowi Preobrażeńskiemu i członkowi Akademii Nauk ZSRR — Ilji Czerniajewowi.

BIOLOGIA

Nagrody Stalinowskie pierwszego stopnia przyznano w dziedzinie nauk biologicznych prof. Grzegorzowi Bej-Bienko oraz starszemu pracownikowi naukowemu — Lwowi Miszczenko za pracę naukową o gatunkach szarańczy w ZSRR i krajach sąsiednich.

ROLNICTWO

W dziedzinie nauk rolniczych nagrodę pierwszego stopnia przyznano prof. Aleksiejowi Kostiakowowi za pracę naukową pt. „Podstawy melioracji".

MEDYCYNA

W dziedzinie medycyny nagrodę pierwszego stopnia przyznano prof. Piotrowi Korniewowi za pracę pt. „Gruźlica kości i stawów" oraz prof. Mikołajowi Krasnogórskiemu za badania nad działalnością wyższego układu nerwowego u dzieci.

HISTORIA

Nagrodę pierwszego stopnia przyznano prof. Wsiewołodowi Awdiejewowi za pracę naukową pt. „Historia starożytnego wschodu".

Nagrody Stalinowskie drugiego stopnia po 100 tys. rubli każda przyznano fizykom: Elpidiforowi Kiryłowowi za odkrycie i zbadanie subtelnej budowy widma pochłonienia fotochemicznie zabarwionych halogenków srebra, Eugeniuszowi Krynowowi za badania meteorytów, Wiktorowi Ćwietkowowi za zbadanie budowy i właściwości związków wielkocząsteczkowych oraz Wadimowi Lewszinowi i grupie uczonych za badania nowych substancji świecących oraz za opracowanie teorii ich działania.

Wśród odznaczonych nagrodami drugiego stopnia znajduje się grupa przedstawicieli nauk mechaniczno-matematycznych: Członek Akademii Nauk — Aleksander Niekrasow, Sergiusz Nikolski, Leonid Siedow i Sergiusz Margelian.

Wśród laureatów Nagrody Stalinowskiej drugiego stopnia w dziedzinie nauk technicznych znajduje się Makary Potapow (prace w dziedzinie hydrotechniki i hydrauliki) oraz Wadim Sokołowski, odznaczony za pracę naukową pt. „Teoria plastyczności" i inni.

W dziedzinie chemii nagrody drugiego stopnia przyznano prof. J. Gorin-Hastowi oraz prof. Grzegorzowi Panczenkowowi.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dla uczczenia 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja

Kolejarze z PKP Kluczyki zaoszczędzą 700 tysięcy złotych

Cenne zobowiązania produkcyjne ludzi pracy Pomorza

Z każdym dniem rośnie ilość zakładów pracy, gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR, które przystąpiły do czynu produkcyjnego dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta i dla uczczenia Święta 1 Maja.

* * *

Na masówkach robotniczych okrzyki na cześć Towarzysza Bieruta padają równie często jak i zobowiązania poszczególnych oddziałów, brygad i pojedynczych robotników.

Z entuzjazmem przystąpili do czynu produkcyjnego kolejarze z PKP Kluczyki.

Załogi parowozowe, smarownicy wagonów, wykorzystując doświadczenia radzieckiego maszynisty Papawina, przedłużą przebiegi parowozów pomiędzy płukaniami kotła o 100 proc.

Brygady remontowe wykonają jedną naprawę szybkościową parowozu ponad plan. Budowa hali produkcyjnej, metalizacji natryskowej skrócona zostanie o 20 dni.

Wśród podejmujących zobowiązania nie brak racjonalizatorów.

„Ode mnie jako prezent — mówi Franciszek Krzemiński — specjalny przyrząd do wycinania rowków w deskach wagonowych".

„A ja wykonam własnego pomysłu matrycę do wyrobu klinów blokowych — dodaje Wacław Pawłowicz".

„Ja zaś dla uczczenia wielkiego naszego święta — 18 kwietnia — mówi Ferdynand Raginia — skonstruuję urządzenie do odmulania podgrzewaczy parowozowych — 20 tys. oszczędności rocznie, towarzysze!"

Coraz więcej zobowiązań. Ich suma — prawie 700 tys. zł.

* * *

Na zebraniu załogi Toruńskich Zakładów Przemysłowych każde zobowiązanie było gorąco oklaskiwane przez załogę.

Brygady remontowe przyspieszą remonty, załogi poszczególnych oddziałów wykonają ponadplanową produkcję nawozów sztucznych, aby jak najwięcej dostarczyć ich wsi.

Towarzysze. mówią ze wzruszeniem o nadchodzących świętach narodu polskiego i swych zobowiązaniach. ZMP-owiec Kociołek, wyraża uczucia całej młodzieży z zakładów, gdy mówi: — „My młodzi, szczególnie kochamy Towarzysza Bieruta. To On tak pokierował walką klasy robotniczej i kieruje pracą całego narodu, że możemy się kształcić, pracować dla dobra Ojczyzny i być dobrymi Polakami".

Inżynierowie i technicy, inż. Jan Polak, Czesław Gross, inż. Olgierd Woyzbun i inni zobowiązują się przeszkolić praktykantów, aby zwiększyć kadry wykwalifikowanych pracowników zakładów.

Z dumą donosi załoga Towarzyszowi Bierutowi, że opierając się na radzieckich doświadczeniach przeprowadziła szybkościową wymianę agregatów i zwycięsko wykonuje plan I kwartału 1952 roku.

* * *

„Drogi Towarzyszu! — Realizując Twoje wskazania wykonujemy nasze miesięczne plany produkcyjne i nadal dążyć będziemy do przedterminowej realizacji naszych zadań"

(Dalszy ciąg na str. 2)

—o—

Dni gotowości do wiosennej kampanii siewnej

14 i 15 marca są dniami gotowości do wiosennej kampanii siewnej. W dniach tych komisje rolne Rad Narodowych przy współudziale Państwowej Służby Rolnej i całego aktywu wiejskiego przeprowadzą ścisłą kontrolę stanu przygotowań do wiosennej kampanii w GS-ach i PZGS-ach, w Ośrodkach Maszynowych, w PGR-ach i warsztatach technicznej obsługi rolnictwa. Komisje rolne Rad Narodowych sprawdzać będą czy na zebraniach przedsiewnych chłopi indywidualni, członkowie spółdzielni produkcyjnych i robotnicy rolni PGR zapoznali się należycie z zadaniami siewnymi, czy sporządzono plany zagospodarowania odłogów, plany pomocy sąsiedzkiej i wykorzystania wszystkich siewników, czy sprawnie przebiega sprzedaż nawozów sztucznych, wymiana ziarna siewnego, zawieranie umów na pracę z Ośrodkami Maszynowymi, kontraktacje roślin itd.

Dni gotowości do wiosennej kampanii siewnej zmobilizowały rolnictwo do usprawnienia i przyspieszenia przygotowań do nadchodzących prac polowych.

—o—

Titowcy popierają remilitaryzację Niemiec Zachodnich

BERLIN (PAP). — Prasa donosi, że klika titowska współpracuje ściśle z partią Schumachera — SPD. Jak wiadomo, Schumacherowcy pełnią z ramienia imperialistów amerykańskich funkcje rozbijaczy organizacji demokratycznych i robotniczych oraz specjalizują się w robocie szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Przedstawiciel kliki titowskiej Dedier zaproszony został przez Schumachera do Bonn, gdzie odbył konferencję z przywódcami SPD. Rozmawiał on również z zastępcą Schumachera, Ollenhauerem. W rozmowach, które dotyczyły — jak donosi postępowa prasa — wspólnej roboty szpiegowskiej titowców i schumacherowców uczestniczyli przedstawiciele wywiadu amerykańskiego. Dedier oświadczył, że titowcy popierają remilitaryzację Niemiec Zachodnich oraz roszczenia reżimu bońskiego.

Handel dziećmi w Japonii

NOWY JORK (PAP). W ciągu ostatnich sześciu miesięcy sprzedano w Japonii 1579 dzieci w wieku od 8 lat. Dane te, jak przyznają kompetentne źródła japońskie, nie są bynajmniej kompletne.

Rodzice sprzedają swe dzieci obszarnikom i właścicielom domów publicznych, ponieważ nie są w stanie ich wyżywić.

Załoga grudziądzkiej Unii rytmicznie realizuje plany

Załoga Fabryki Narzędzi i Maszyn Rolniczych „Unia" w Grudziądzu ma we współzawodnictwie poważne osiągnięcia. Wielu pracowników, jak np. Franciszek Zięta osiągający 180 proc. normy, Edmund Budziński — 165 proc., Jan Kasza — 189 proc., mobilizują swymi osiągnięciami załogę w walce o plan.

W 1951 r. „Unia" należała wprawdzie do tych zakładów, które wykonały roczny plan, jednakże zwycięstwo było okupione dużym wysiłkiem, ponieważ w ciągu ubiegłego roku fabryka często nie wykonywała planów miesięcznych.

Po osiągniętym zwycięstwie, w oparciu o analizę doświadczeń z ub. roku usprawniono organizację pracy, zlikwidowano dotychczasowe niedociągnięcia. Rezultatem był zwycięski start załogi do realizacji zadań 3 roku Sześciolatki — plan styczniowy przekroczono o 5,1 proc. wg. ilości i o 3,2 proc. wartościowo. Również z nadwyżką wykonano plan na miesiąc luty. Załoga wkroczyła na słuszną drogę rytmicznej realizacji planu.

Bolączką fabryki, zwłaszcza w styczniu były dość duże przestoje maszyn, spowodowane różnorodnym asortymentem produkcji. Trzeba przeanalizować ten stan rzeczy i poprzez usprawnienie organizacji pracy doprowadzić jednak mimo różnorodnego asortymentu, do pełniejszego wykorzystania maszyn i urządzeń technicznych.

Społeczeństwo belgijskie oburzone przyjazdem admirała amerykańskiego

BRUKSELA (PAP). Do stolicy Belgii przybył naczelny dowódca morskich sił zbrojnych paktu atlantyckiego w strefie Atlantyku admirał Mac Cormick. Jak podaje prasa, odbędzie on narady z członkami rządu belgijskiego i z przedstawicielami wojska. Przyjazd Mac Cormicka wywołał oburzenie wśród szerokich warstw ludności Belgii.

Zmiana warty w Grecji

Rys. Mittelberga z „Humanite"

„Wspólne dobro wszystkich obywateli"

Artykuł 1 konstytucji faszystowskiej z roku 1935 mówił, że „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli". Jak wyglądało to prawo w praktyce sanacyjnej ilustruje powyższe zdjęcie: pan w cylindrze obstąpiony przez tłum nędzarek proszących o jałmużnę. Tak przedstawiała się sanacyjna „jedność narodu". Arch. CAF

Doniosły dokument pokoju

Prasa światowa o radzieckim projekcie traktatu pokojowego z Niemcami

Haga. — Nowe propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami przykuwają niesłabnącą uwagę holenderskiej opinii publicznej i prasy.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nawet niektóre dzienniki burżuazyjne mówią o konieczności jak najszybszego rozwiązania sprawy niemieckiej.

Dziennik „De Waarheid" podkreśla, że podczas gdy blok amerykański ogarnięty jest histerią wojenną, Związek Radziecki wysuwa znów bardzo poważne propozycje na rzecz ustanowienia pokoju w Europie... Nie ma potrzeby dowodzić, że zjednoczone demokratyczne i miłujące pokój Niemcy, znajdujące się w centrum Europy, oznaczają zapewnienie trwałego pokoju.

* * *

Bukareszt. — Dziennik „Romania Libera" w artykule pt. „Doniosły dokument pokoju" pisze: nota radziecka i projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami są nowym wielkim wkładem do walki o zjednoczone, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy. Dokument ten wejdzie do historii jako wspaniałe potwierdzenie stalinowskiej polityki porozumienia między narodami i konsekwentnej obrony pokoju.

* * *

Kopenhaga. — Dziennik „Land og Volk" podkreśla, że dopóki nie zostanie zawarty traktat pokojowy z Niemcami, światu grozić będzie niebezpieczeństwo.

Dziennik wskazuje, że w interesie narodu duńskiego, należy stanowczo domagać się od rządu duńskiego, aby wykorzystał wszystkie swe możliwości dyplomatyczne w celu poparcia pokojowej inicjatywy Związku Radzieckiego.

* * *

Paryż. — Prasa paryska w dalszym ciągu poświęca wiele uwagi nocie rządu radzieckiego.

Dziennik „Ce Soir" stwierdza: dzięki propozycjom radzieckim po raz pierwszy w historii powstała możliwość utworzenia w Europie niezależnych, miłujących pokój i demokratycznych Niemiec. Czyż wyrzekniemy się tej możliwości? Nota radziecka wskazuje nieocenioną i być może ostatnią możliwość rozwiązania problemu niemieckiego drogą pokojową. Wyrzeczenie się tej możliwości byłoby rzeczą katastrofalną dla przyszłości świata.

* * *

Berlin. — Radzieckie propozycje w sprawie traktatu pokojowego — wzbudziły niespotykane od czasu zakończenia wojny zainteresowanie społeczeństwa niemieckiego.

Wiadomości napływające z Niemiec Zachodnich zgodnie potwierdzają, że radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami jest pierwszym od zakończenia wojny wydarzeniem politycznym, które w tak silnym stopniu skupiło na sobie powszechne zainteresowanie społeczeństwa zachodnio-niemieckiego.

Agencja ADN przynosi na ten temat szereg wypowiedzi znanych osobistości z Niemiec Zachodnich. Były kanclerz republiki weimarskiej — dr Wirth, w ten sposób ocenił inicjatywę ZSRR: Jest to krok doniosły. Kroczyć winniśmy dalej z tymi ludźmi, którzy odważnie torują drogę pokojowi.

Swe poparcie dla inicjatywy rządu radzieckiego wyraził również premier rządu bawarskiego — dr Ehard, który powiedział m. in.: „Pragnienie pokoju jest tak silne w narodzie niemieckim, że nie wolno nam pominąć żadnych możliwości, które temu celowi służą".

Członek Rady Centralnej „Akcji Socjalistycznej" — Orbahn stwierdził, że nota radziecka, opierająca się o uchwały Konferencji Poczdamskiej zyskała aprobatę wszystkich uczciwych Niemców. W tym samym duchu oceniły publicznie notę radziecką inne osobistości Niemiec Zachodnich.

Prasa podkreśla, jednomyślnie, że obecnie tematem rozmów i gorących dyskusji na ulicach, w pociągach i w innych miejscach publicznych Niemiec Zachodnich i NRD są prawie wyłącznie radzieckie propozycje w sprawie traktatu pokojowego.

Organizacje społeczne i zakłady pracy NRD witają propozycje radzieckie uchwałami wyrażającymi wdzięczność rządowi ZSRR za jego doniosłą inicjatywę.

* * *

Wiedeń. — Nota rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami znajduje się w centrum uwagi prasy wiedeńskiej.

Dziennik „Oesterreichische Volksstimme" wskazuje że propozycja radziecka w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami posiada dla Austrii wielkie znaczenie.

* * *

Rzym. — Większość dzienników rzymskich opublikowała pełny tekst propozycji radzieckiej. Skrajnie prawicowy dziennik „Popolo di Roma" — pisze, iż obecnie jest już rzeczą bezużyteczną twierdzić, że propozycje radzieckie — to „manewr". Czas już spojrzeć prawdzie w oczy... Równocześnie dziennik wzywa mocarstwa zachodnie, aby „wykazały jak najwyższy kunszt dyplomatyczny" w celu storpedowania propozycji radzieckich.

Uczony czechosłowacki piętnuje prowokacyjną kampanię amerykańską

PRAGA (PAP). — Dziennik „Lidova Demokracie" zamieścił oświadczenie profesora medycyny sądowej na Uniwersytecie Karola w Pradze Franciszka Hajeka, opierającego się na swoich osobistych obserwacjach w charakterze świadka i na bezpośrednich dowodach uzyskanych na wiosnę 1943 r. na miejscu zbrodni hitlerowców w lesie katyńskim.

Jako przedstawiciel medycyny sądowej — czytamy w oświadczeniu — uważam za swój obowiązek wypowiedzieć swoje zdanie w związku ze wznowieniem przez Stany Zjednoczone tzw. „sprawy katyńskiej", tym bardziej, że byłem osobiście na miejscu zbrodni w czasach, gdy faszyści hitlerowscy podjęli kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu wokół tzw. „sprawy katyńskiej", jak również brałem osobiście udział w badaniu zwłok w lesie katyńskim na wiosnę 1943 r.

Pragnę, jako lekarz — rzeczoznawca sądowy i jako naoczny świadek, przytoczyć ustalone fakty demaskujące haniebne oszustwo hitlerowskie.

Podkreślam przy tym, że fakty ustaliłem już na wiosnę 1943 r., tj. znacznie wcześniej, niż ustaleniem i zbadaniem faktów zajęła się Radziecka Komisja Specjalna, która przystąpiła do wykonania tego zadania jesienią 1943 r. po wyzwoleniu Smoleńska. Po wyzwoleniu Czechosłowacji w 1945 r. wydałem broszurę pt. „Dowody katyńskie", w której opisałem rozmieszczenie, wielkość i głębokość masowych grobów, w których zakopani byli straceni przez hitlerowców oficerowie polscy, przy czym oszacowałem ich liczbę na mniej więcej 8 tysięcy.

Prócz tego zajmowałem się kwestią, ile czasu upłynęło od chwili umieszczenia zwłok w rozkopanych mogiłach w lesie katyńskim. Na podstawie poczynionych spostrzeżeń i sekcji kilku trupów stwierdziłem, że nie mogły one tam leżeć z pewnością 3 lata, jak utrzymywali hitlerowcy, lecz tylko bardzo krótki czas, co najwyżej nieco więcej niż rok.

Zeznania świadków przesłuchanych przez samych hitlerowców, wykorzystane dla ogłoszonego wówczas przez nich sprawozdania, były niejasne, sprzeczne, ponieważ żaden z nich nie był bezpośrednim, naocznym świadkiem.

Rozstrzygające były zatem inne okoliczności, a przede wszystkim stopień rozkładu zwłok. Zwłoki zachowały się bardzo dobrze, jedynie w pewnych wypadkach brak było miękkiej powłoki w okolicach ciemienia, ale stawy nie były oddzielone, zachowały się nosy, wargi, palce, nawet skóra na ciele. Jeżeli porównamy, to co tutaj znaleźliśmy z tym co zostało znalezione w masowych grobach na trasie tzw. pochodu śmierci od zachodnich granic Czech do Teresina, a zwłaszcza z tym co znaleziono w masowym grobie w pobliżu Bohosudova, gdzie ze zwłok, mimo iż leżały one pod ziemią jedynie 6 — 8 miesięcy, pozostały same szkielety — dojdziemy niechybnie do wniosku, że zwłoki wykryte w lesie katyńskim nie mogły być pogrzebane przed trzema laty, lecz że zostały pogrzebane dopiero na rok lub co najwyżej na półtora roku przed naszym przybyciem.

Mundury oficerów polskich zachowały się całkowicie, poszczególne ich części można było zdejmować z ciała bez ich uszkodzenia, można było też rozpinać guziki; materiał nie był zbutwiały i nie rozpadał się. Części metalowe jak np. ćwieki na butach lub klamry nieco zardzewiały, ale miejscami zachowały połysk. Tytoń w papierośnicach był żółty, nie zepsuty chociaż w ciągu trzech lat leżenia pod ziemią zarówno tytoń jak i materiał musiałyby ulec poważnemu uszkodzeniu od wilgoci.

Ciekawe jest również, że oficerowie polscy zostali zastrzeleni rewolwerami produkcji niemieckiej pochodzącymi z firmy G. Genschow i ska w Durlach koło Karlsruhe. Poza tym rzeczą charakterystyczną dla całej tej sprawy jest to, że komisja rosyjska znalazła przy różnych trupach 9 dokumentów, oznaczonych datami od 12 września 1940 r. do 20 czerwca 1941 r.

Jako przedstawiciel nauki, który na własne oczy i na podstawie niezbitych faktów naukowych przekonał się o zbrodniczym charakterze propagandy faszystów hitlerowskich i o ich nikczemnym oszustwie w tzw. „sprawie katyńskiej", jak również o tym, że sprawozdanie o morderstwach w lesie katyńskim zostało zmyślone celowo przeciwko Związkowi Radzieckiemu, aby faszyści hitlerowscy mogli zatrzeć ślady swych własnych zbrodni i o tym, że tych masowych morderstw w lesie katyńskim, podobnie jak szeregu innych masowych morderstw, dokonali sami faszyści hitlerowcy — mogę jedynie stwierdzić, że obecna kampania amerykańska w związku z tzw. „sprawa katyńską" jest taką samą propagandą przeciwko Związkowi Radzieckiemu, jaką była propaganda hitlerowska w 1943 r.

Masowe protesty w Korei przeciw zbrodniom amerykańskim

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenianu:

Stosowanie przez interwentów amerykańskich broni bakteriologicznej wywołało w Korei falę masowych protestów.

Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna i prasa donoszą, że w zakładach pracy, przedsiębiorstwach i oddziałach wojskowych odbyły się masowe zebrania i wiece protestacyjne przeciwko potwornym zbrodniom amerykańskim.

Uczestnicy wieców uchwalają rezolucje, domagające się oddania w ręce sądu i surowego ukarania organizatorów wojny bakteriologicznej i wykonawców tych zbrodniczych planów. Prasa publikuje przemówienia przedstawicieli wszystkich warstw ludności Korei, którzy kategorycznie protestują przeciwko nowej zbrodni amerykańskiej.

Masowe zebranie robotników i urzędników odbyło się w fabryce w mieście Sinuidżu. Uczestnicy zebrania powzięli rezolucję, w której stwierdzają: wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie do położenia kresu zbrodniom imperialistów amerykańskich — najgorszych wrogów ludzkości, wykorzystujących osiągnięcia nauki dla swych nikczemnych celów. Potępiamy zbrodniczą współpracę amerykańskich przestępców z japońskimi militarystami oraz zbrodniarzami wojennymi — specjalistami wojny bakteriologicznej, którzy powinni byli już dawno ponieść zasłużoną karę.

W rezolucji, uchwalonej na zjeździe w powiecie Singczon chłopi stwierdzają: amerykańscy agresorzy w ślepej nienawiści pragną zniszczyć nasz naród, lecz przeliczyli się oni i tutaj. Narodu nie można zniszczyć i nie można zastraszyć. Jesteśmy zdecydowani walczyć o naszą wolność i niezależność aż do końca. Zwycięstwo będzie nasze.

Przyznanie Nagród Stalinowskich za rok 1951

(Dokończenie ze str. 1)

W dziedzinie nauk geologiczno-geograficznych nagrody drugiego stopnia przyznano Aleksandrowi Izotowowi i Teodozjuszowi Krasowskiemu za badania nad kształtami i wymiarami ziemi; Piotrowi Szwecowowi za odkrycie nowych prawidłowości w tworzeniu się wód podskórnych oraz Iwanowi Jefremowowi za badania geologiczne.

Wśród uczonych - biologów odznaczonych nagrodami drugiego stopnia znajduje się grupa pracowników naukowych Uniwersytetu Moskiewskiego z prof. Grzegorzem Dementiewem na czele (trzytomowa praca pt. „Ptaki Związku Radzieckiego"); grupa pracowników Akademii Rolniczej im. Timiriazewa w Moskwie z prof. Wsiewołodem Kleczkowskim na czele wyróżniona za badania procesu odżywiania się roślin za pomocą wskaźników izotopowych (atomów znaczonych); grupa pracowników Instytutu Botanicznego Akademii Nauk ZSRR z Borysem Szyszkinem na czele za badania w dziedzinie botaniki opublikowane w pracy pt. „Flora ZSRR" i inni.

Nagrodę drugiego stopnia przyznano również prof. Walentynowi Niesterowowi za pracę naukową pt. „Leśnictwo".

Nagrody drugiego stopnia otrzymała grupa pracowników medycznych z prof. Włodzimierzem Niegowskim na czele za naukowe zbadanie i opracowanie metod przywracania życiowych czynności ustroju znajdującego się w stanie agonii lub śmierci w znaczeniu klinicznym. Nagrodę drugiego stopnia przyznano również Mikołajowi Leporskiemu za monografię pt. „Choroby trzustki".

W dziedzinie nauk historyczno-filologicznych nagrody drugiego stopnia po 100 tys. rubli, przyznano Mikołajowi Woroninowi i grupie pracowników naukowych za pracę pt. „Historia kultury starożytnej Rusi"; członkowi Akademii Nauk ZSRR — Borysowi Grekowowi i członkowi - korespondentowi Akademii Nauk ZSRR Aleksandrowi Jakubowskiemu za pracę naukową pt. „Złota orda i jej upadek".

Wśród prac odznaczonych nagrodami trzeciego stopnia znajduje się praca Jana Krastinia pt. „Rewolucja 1905 roku na Łotwie", praca Leonida Nikiforowa pt. „Stosunki rosyjsko-angielskie za czasów Piotra I", praca Włodzimierza Krużkowa pt. „Światopogląd Dobrolubowa" oraz praca Grzegorza Płatonowa pt. „Światopogląd Timiriazewa".

W dziedzinie historii nauki nagrodę trzeciego stopnia przyznano członkowi rzeczywistemu Akademii Nauk Uzbeckiej SRR — Taszmuhamedowi Kary-Nijazowi za pracę pt. „Szkoła astronomiczna Uługbeka".

Za podręczniki i prace naukowo-popularne nagrody pierwszego stopnia w wysokości 100 tys. rubli przyznano Dymitrowi Blochincewowi za podręcznik pt. „Podstawy mechaniki kwantowej" oraz Mikołajowi Worożcowowi (seniorowi) i Mikołajowi Worożcowowi (juniorowi) za podręcznik pt. „Zasady syntezy półproduktów i barwników".

Nagrody drugiego stopnia w wysokości 50 tys. rubli przyznane autorom 7 podręczników i prac naukowo-popularnych, zaś nagrody trzeciego stopnia w wysokości 25 tys. rubli autorom 17 prac.

* * *

Komentując przyznanie Nagród Stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie nauki, prasa radziecka wskazuje w artykułach wstępnych na wspaniały triumf kultury radzieckiej, na nowe osiągnięcia uczonych ZSRR. Wielki wkład uczonych radzieckich do wszystkich gałęzi wiedzy — pisze w artykule wstępnym dziennik „Prawda" — świadczy o tym, że działacze nauki radzieckiej realizują pomyślnie pod kierownictwem partii komunistycznej zadanie postawione przez Towarzysza Stalina — nie tylko doścignąć, lecz również prześcignąć w najbliższym czasie osiągnięcia nauki zagranicznej.

W ostatnim czasie — podkreśla dziennik — uczeni radzieccy rozwiązali szereg niezmiernie ważnych problemów naukowych, posiadających doniosłe znaczenie gospodarcze i obronne. W szeregu gałęzi wiedzy uczeni radzieccy zajęli pierwsze miejsce na świecie.

Dziennik podkreśla, że podczas gdy koła rządzące państw imperialistycznych zmuszają uczonych, aby służyli zbrodniczym celom przygotowań do nowych wojen, do niszczenia kultury i ludzkości, to w kraju radzieckim rząd zagrzewa uczonych do twórczej pracy w imię pokojowego budownictwa, rozwoju ekonomiki, kultury, podniesienia dobrobytu narodu. Nauka radziecka pisze w zakończeniu dziennik — występuje jako potężna siła w walce o pokój, demokrację i socjalizm, w walce o szczęście całej pracującej ludzkości. Prace odznaczone Nagrodą Stalinowską stanowią nowy krok nauki radzieckiej na drodze jej twórczego rozwoju.

Potężny wiec w Berlinie

(Dokończenie ze str. 1)

współpracy w dziele zawarcia traktatu pokojowego, a mianowicie — powołać rząd ogólnoniemiecki. Musimy w tym celu znaleźć odpowiednie siły, albowiem znajdujemy się obecnie na zakręcie naszej historii. Droga Adenauera z Bonn prowadzi nieuchronnie do wojny i zagłady, nasza natomiast droga prowadzi do pokoju i dobrobytu narodu niemieckiego".

Uczestnicy wiecu uchwalili następującą rezolucję, odczytaną przez przewodniczącego Izby Ludowej NRD Dieckmanna:

„Uczestnicy tego wielkiego wiecu przyjaźni w Berlinie gorąco witają Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda. Prosimy Go, aby przekazał narodowi czechosłowackiemu braterskie pozdrowienia narodu niemieckiego.

Na tym wspaniałym wiecu przyjaźni my, berlińczycy, pragniemy oświadczyć, że walka o pokój, walka o jedność Niemiec i naszej stolicy stała się zadaniem naszej walki narodowej.

My, berlińczycy, jak i cały naród niemiecki jesteśmy głęboko zadowoleni z projektu rządu radzieckiego o podstawach traktatu pokojowego z Niemcami. W tej wspaniałomyślnej propozycji rządu radzieckiego widzimy drogę do osiągnięcia pokoju.

Dziękujemy rządowi Związku Radzieckiego, wielkiemu narodowi radzieckiemu i Generalissimusowi Stalinowi za ten nowy dowód prawdziwej przyjaźni dla narodu niemieckiego i za bratnią pomoc. Powyższy krok rządu ZSRR, który potwierdza raz jeszcze wolę pokoju Związku Radzieckiego, jak również przybycie do nas naszego przyjaciela Klementa Gottwalda dowodzą nam, berlińczykom, i całemu narodowi niemieckiemu, że w naszej walce o jednolite, demokratyczne, niezależne i miłujące pokój Niemcy mamy silnych przyjaciół i sojuszników. Ci przyjaciele i sojusznicy popierają nas w naszej narodowej walce. Wysiłki całego narodu niemieckiego oraz pomoc potężnego światowego obozu pokoju są gwarancją naszego zwycięstwa.

Tylko w ścisłej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, w ścisłym sojuszu ze wszystkimi miłującymi pokój ludźmi, naród niemiecki zdoła zapewnić sobie szczęśliwą przyszłość. Chcemy i uroczyście tu przyrzekamy uczynić wszystko co w naszej mocy, aby dowieść, że jesteśmy godni zaufania, jakim cała miłująca pokój ludzkość darzy naród niemiecki".

Cenne zobowiązania produkcyjne ludzi pracy Pomorza

(Dokończenie ze str. 1)

—piszą do Towarzysza Bieruta robotnicy Zakładów Przemysłu Wapienniczego w Piechcinie, którzy podjęli zobowiązania o wartości ponad 110 tys. zł.

* * *

„Będziemy obniżać koszty własne, łamać trudności — zobowiązują się wobec Przywódcy i Nauczyciela narodu polskiego robotnicy ZWSI w Bydgoszczy, których czyn produkcyjny podjęty dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1-majowego również przekracza wartość 100 tys. zł.

* * *

Uroczyste zebrania załóg odbywają się w wielu innych zakładach. Załoga Byd. Zakł. Przem. Ter. nr 2 podjęła zobowiązania o wartości 80 tys. zł., załoga Fabryki Sklejek — o wartości 76,5 tys. zł.

Ponadplanową produkcję o wartości ponad 100 tys. zł. przyniesie czyn produkcyjny załogi Bydgoskich Zakładów Papierniczych.

(jg)

Wieś pomorska podejmuje apel spółdzielni produkcyjnej w Milinie

Na apel spółdzielni produkcyjnej w Milinie członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Ludkowie powiatu mogileńskiego dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja podjęli następujące zobowiązania:

Brygada polowa zobowiązała się skrócić akcję siewów wiosennych z zaplanowanych 6 dni na 4 dni oraz podnieść wydajność z ha wszystkich zbóż o 2 q w porównaniu do wydajności z roku ubiegłego.

Oborowy Antoni Polachowski postanowił podnieść wydajność mleczności krów z zaplanowanych 2.900 na 3.000 litrów mleka, a chlewmistrz Antoni Światowy zwiększyć hodowlę trzody chlewnej o 10 sztuk tuczników.

Również członkowie spółdzielni produkcyjnej w Trutowie powiatu lipnowskiego postanowili podnieść wydajność z ha o 1 q oraz przeprowadzić siewy ziarnem kwalifikowanym.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Kosowie powiatu świeckiego postanowili dokonać zasiewów wiosennych w przeciągu 12 dni, wywieźć i przyorać obornik do 3 maja br., siew buraków cukrowych i pastewnych dokonać w terminie do 6 maja br.

Poprzez mechaniczną uprawę przy zastosowaniu nawozów sztucznych podnieść wydajność z ha o 3 q zbóż, wybudować nową chlewnię.

Również spółdzielcy w Królewskiej Nowej Wsi na ogólnym zebraniu postanowili wiosenną akcję siewną przeprowadzić w ciągu 5 dni oraz sprzedać Państwu ponad plan 50 sztuk bekonów.

„Drogi Towarzyszu! — piszą m. in. przodujący chłopi pow. inowrocławskiego. — My, powiatowy aktyw spółdzielczości produkcyjnej, zgromadzeni na naradzie roboczej spółdzielni produkcyjnej pow. inowrocławskiego — przesyłamy Ci najserdeczniejsze pozdrowienia.

Pomni Twych wskazań, że nie wolno poprzestawać na osiągniętych wynikach i popadać w samouspokojenie, podejmujemy dziś dla uczczenia 60-lecia Twych urodzin następujące zobowiązania:

1. Usunąć wszelkie niedociągnięcia wykazane w całorocznej pracy spółdzielni produkcyjnych poprzez podniesienie poziomu politycznego i świadomości obowiązków obywatelskich.

2. Podnieść wydajność z hektara poprzez właściwe wykorzystanie wszelkich zdobyczy agrotechnicznych i zootechnicznych oraz przy pomocy Państwowego Ośrodka Maszynowego doprowadzić glebę do właściwej struktury i kultury, jak również szerzej wprowadzać uprawę maszynami, stosując głęboką orkę traktorami i zaprowadzić właściwy płodozmian.

W roku 1952 zobowiązujemy się w spółdzielniach produkcyjnych uzyskać większe zbiory żyta o 3 q, pszenicy o 2 q, owsa o 3 q, grochu o 2 q, buraków cukrowych o 70 q.

Postanawiamy również uzyskać przeciętną wydajność od krowy w wysokości 3.000 l mleka.

Poprzez uświadomienie chłopów niezrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych włączyć się czynnie do organizowania zespołów uprawowych tak, aby w naszym powiecie nie pozostał ani jeden hektar ziemi niewykorzystany.

W oparciu o nasze osiągnięcia i doświadczenia włączyć się czynnie do budowy nowych spółdzielni produkcyjnych, aby przyczynić się w szybszym tempie do przebudowy gospodarczej wsi polskiej".

—o—

Polska-Węgry 12:8

MOSKWA (PAP). — W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju bokserskiego w Moskwie Polacy walczyli z Węgrami. Do spotkania tego Polacy wystąpili osłabieni brakiem kontuzjowanego Chychły. Już przed meczem Węgrzy prowadzili 4:0, ponieważ Matloch w w. lekkiej i Musiał w w. lekkośredniej mieli nadwagę. Mimo jednak tak osłabionego składu Polska zwyciężyła 12:8.

Z pobytu Prezydenta Gottwalda w NRD

BERLIN (PAP). — We wtorek po południu Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald odwiedził wraz ze swym otoczeniem czechosłowacką misję dyplomatyczną przy rządzie NRD. Po drodze goście czechosłowaccy obejrzeli różne nowe budowle wznoszone w demokratycznym Berlinie. Wyjaśnień udzielał im dr Kurt Liebknecht, prezes Niemieckiej Akademii Architektury.

W tymże dniu w godzinach popołudniowych wicepremier i minister Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej Siroky złożył wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych NRD Dertingerowi.

* * *

We wtorek wieczorem Prezydent Klement Gottwald z małżonką oraz członkowie czechosłowackiej delegacji rządowej podejmowani byli bankietem przez Prezydenta NRD Wilhelma Piecka. Obecni byli przewodniczący Izby Ludowej Dieckmann, przewodniczący Izby Krajów Lobedanz, premier NRD Grotewohl, wicepremierzy i członkowie Rządu NRD, przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej generał Czujkow, jego doradca polityczny ambasador Siemionow, korpus dyplomatyczny ze swym dziekanem ambasadorem Puszkinem na czele, nadburmistrz Berlina Ebert, przewodniczący Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prof. Stroux, przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Friedrich, przedstawiciele demokratycznych partii i organizacji, laureaci Nagród Państwowych, a w ich towarzystwie znany pisarz duński Martin Andersen — Nexoe, przodownicy pracy i inni.

* * *

W środę rano w Parku Treptow Prezydent Gottwald i członkowie towarzyszącej mu delegacji złożyli uroczyście wieniec u stóp pomnika żołnierzy radzieckich poległych w bitwie o Berlin. Podczas uroczystości tej obecni byli: przewodniczący Izby Ludowej NRD Dieckmann, członkowie rządu NRD, nadburmistrz Berlina Ebert, przedstawiciele partii demokratycznych i masowych organizacji demokratycznych oraz szef misji dyplomatycznej ZSRR w Berlinie ambasador Puszkin.

W środę po południu odbyła się staraniem Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych wielka manifestacja ludowa ku czci gości czechosłowackich.

O istocie Konstytucji

olska Ludowa znajduje się w o- kresie, który ożywił w sposób nie kany szerokie masy na odcinku politycznego.

wa okres dyskusji ogólno - na- wej nad projektem Konstytucji, j zadaniem jest zarejestrowanie i owe utrwalenie zdobyczy, uzyska przez masy pracujące dzięki ięskiej realizacji rewolucji ludo- demokratycznej, uwarunkowanej ięstwem Armii Radzieckiej nad zmem niemieckim.

yskusja ogólno - narodowa czyni as pracujących z klasą robotni- na czele rzeczywistych współ- ców Konstytucji Polskiej Rzeczy- olitej Ludowej.

aczego obserwujemy tak dużą wność mas pracujących w ogól- narodowej dyskusji? Aby dać od- iedź na to pytanie, trzeba przede ystkim zdać sobie sprawę z te- czym jest konstytucja w życiu eczeństwa w ogóle, a w życiu stwa typu socjalistycznego w ególności.

urżuazyjni prawnicy, filozofowie storycy zajmują się od dawna pro nami państwa i prawa, a w sy- ie prawnym — problemem kon- ucji. Mimo licznych usiłowań za- no teoria, jak i praktyka burżu- na nie potrafiły jednak nigdy naukowo uzasadnionej odpowie- czym w istocie rzeczy powinna konstytucja. Znalezienie nauko- uzasadnionej odpowiedzi było burżuazji rzeczywiście trudne. ro bowiem idealistyczny sposób aśnienia istoty burżuazyjnego pań i prawa podawany jest zawsze kątem widzenia uzasadnienia mienności i trwałości politycznego konomicznego panowania burżu- nad zdecydowaną większością eczeństwa — skoro także za po- nictwem konstytucji chciano u- cznić wyzysk człowieka przez wieka, to bez wątpienia nie moż- było odsłonić przed większością eczeństwa tego bezspornego fak- iż konstytucja jest wyrazem uzew zniającym rezultat walki klaso- stanowionym w formie ustawy za niczej przez klasę panującą i w resie tej klasy.

W dobie imperializmu, odznaczają- o się w dziedzinie prawa cyniczn łamaniem własnej „praworząd- ci", konstytucje państw burżua- nych tracą cechę ustaw zasadni- ch. Z całą otwartością fakt ten ierdza nie tylko nauka, gloryfi- ąca faszystowskie formy rządów żuazji, ale i uczeni stojący na owisku poglądów demoliberal- ch. Potwierdzenie tego faktu znaj- emy np. w „Zarysie encyklope- znym współczesnej wiedzy i kul- y" „Świat i Wiedza" w tomie III 64, w którym prof. Estreicher ierdza: „Istniejące konstytucje eralne nie zostały wprawdzie w te- i zniesione i obowiązują teoretycz nadal, ale faktycznie nie są wy- ywane, albo też są tłumaczone w i sposób, aby nie przeszkadzały dom wodza i elity narodu. Tak lo się zwłaszcza w Niemczech i Włoszech, a po części i w Pol- od maja 1926 r."

LENIN O KONSTYTUCJACH PAŃSTW BURŻUAZYJNYCH

istotę konstytucji odsłania dopie- ro w całej jej materialnej praw-

e marksizm-leninizm. Naukowa bia tej nauki zawarta w genial- ch pracach wodzów proletariatu — ina i Stalina, odsłania przed ma- mi pracującymi istotę państwa i awa, jako najważniejszych i naj- ywniejszych elementów nadbudo- nad historycznie istniejącą bazą. arksizm-leninizm treść i formę kon- tucji tłumaczy rozwojem stosun- produkcyjnych, warunkujących ostatniej instancji istnienie pań- a i prawa, a w całokształcie jed- ego systemu prawnego — także ienie samej konstytucji, jako usta zasadniczej państwa.

Dr KLIMOWIECKI
prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Według Lenina **„istota konstytucji polega na tym, że zasadnicze ustawy państwa w ogóle, i ustawy dotyczące prawa wyborczego do organów przedstawicielskich, ich kompetencji itp. wyrażają rzeczywisty stosunek sił w walce klasowej"**. Wyszyński, powołując się na to klasyczne sformułowanie Lenina, od siebie dodaje, że: **„konstytucje są wynikiem klasowej walki, stopnia jej napięcia, zwycięstwa lub klęski, półzwycięstwa lub półklęski, tych lub innych klasowych interesów"**.

Normy konstytucyjne, mieszczące się w ustawach zasadniczych, są więc normami społecznymi, nierozdzielnie związanymi i warunkowanymi przez stosunki społeczne, istniejące w danym społeczeństwie, — są normami, wyposażonymi w najwyższą moc prawną, wyrażającymi rzeczywisty układ sił w walce klasowej.

FIKCYJNOŚĆ — CECHĄ CHARAKTERYSTYCZNĄ WSZYSTKICH KONSTYTUCJI BURŻUAZYJNYCH

Rozbieżności, zachodzące między treścią konstytucji, a praktycznym życiem w ustroju kapitalistycznym sprawiają, że konstytucje stają się fikcją. Lenin uczy, że: **„konstytucja jest fikcyjna, gdy ustawa i rzeczywistość rozchodzą się; nie jest fikcyjną, gdy pokrywają się"**.

Fikcyjność jest cechą charakterystyczną dla wszystkich bez wyjątku konstytucji państw burżuazyjnych. Pod względem fikcyjności istnieją pomiędzy konstytucjami burżuazyjnymi jedynie różnice co do stopnia fikcyjności. Niektóre konstytucje stają się mniej fikcyjne od innych, przez odrzucenie przesłon pseudo-demokratycznych i odsłanianie faszyzujących form i metod dławienia mas pracujących.

W przeciwieństwie do sytuacji w państwach burżuazyjnych konstytucje państw typu socjalistycznego nigdy nie były i nie są fikcyjnymi. Te konstytucje są ustawami zasadniczymi, rejestrującymi rzeczywisty układ sił w walce klasowej na określonym etapie rozwoju historycznego. Te konstytucje zabezpieczają w pierwszym rzędzie istniejący w danym kraju ustrój społeczny i państwowy, określają podstawowe formy dyktatury klasy robotniczej, organizację i kompetencje organów państwowych oraz prawa i obowiązki obywatelskie.

KONSTYTUCJE PAŃSTW TYPU SOCJALISTYCZNEGO

Konstytucje państw socjalistycznych różnią się od konstytucji państw burżuazyjnych ich narodowym, a zarazem internacjonalistycznym charakterem, ich powiązaniem z aktualnie istniejącymi stosunkami i właściwościami społeczeństwa. Lenin mówiąc o pierwszej konstytucji radzieckiej wskazał, że: **„nie została ona wymyślona przez jakąś komisję, nie była napisana przez prawników, nie była przepisana z innych konstytucji"**, ale że **„w niej zanotowano doświadczenie walki i organizacji mas proletariatu przeciw eksploatatorom i wewnątrz kraju i w całym świecie"**.

Ten narodowy, a zarazem internacjonalistyczny charakter konstytucji socjalistycznych, stanowi pierwszą i najważniejszą ich cechę, warunkującą zgodność norm konstytucyjnych z życiem, zgodność konstytucji „de iure" i „de facto".

Konstytucje państw burżuazyjnych, mieszczące w swej treści prawa i obowiązki obywatelskie, cechuje dwuchronny formalizm, przesłaniający tragiczny los mas pracujących, żyjących pod rządem tych konstytucji. Formalizm konstytucji burżuazyjnych jest następnie jeszcze w praktyce uzupełniany tysiącznymi wynaturzeniami, widocznymi najlepiej przy stosowaniu zasad burżuazyjnego prawa wyborczego. Marks, analizując sytuację prawno-konstytucyjną w państwach burżuazyjnych, mówi, że: **„każdy paragraf tych konstytucji zawiera w sobie właściwą mu przeciwstawność, swoją izbę wyższą i izbę niższą: wolność w ogólnym wyrażeniu oraz skasowanie wolności w zastrzeżeniu"**.

Przeciwnie państwowe prawo socjalistyczne uznaje pełną rzeczywistość konstytucji, tzn. zgodność treści prawa z prawnym jego wyrażeniem. W dziedzinie praw i wolności konstytucje socjalistyczne nie ograniczają się do formalnego tylko przyznania ich obywatelom, ale przenoszą punkt ciężkości na sprawę gwarancji praw i wolności, na sprawę środków ich urzeczywistnienia. Stąd też normy prawne, zawarte w konstytucjach socjalistycznych stają się normami rzeczywistymi i faktycznie działającymi w praktyce, co znowu najłatwiej widzieć można przy zastosowaniu socjalistycznego prawa wyborczego. Z tego stanu rzeczy wynika również konieczny wniosek, że klasa robotnicza, że masy pracujące są aktywnie zainteresowane treścią norm zarejestrowanych w konstytucji. Tym samym zrozumiała się staje ogromna aktywność ludzi pracy w dyskusji ogólno - narodowej nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

CECHY DEMOKRACJI SOCJALISTYCZNEJ

Rzeczywistość praw i wolności obywatelskich, służących masom pracującym, staje się podstawą rzeczywistego ludowładztwa w państwach typu socjalistycznego. Demokracja w tych państwach nie jest dla mas pracujących tylko demokracją formalną, jak to się dzieje w państwach burżuazyjnych, ale przeradza się w demokrację nowego, wyższego typu, demokrację socjalistyczną. Ten nieznany w państwach burżuazyjnych typ demokracji sprawia, że władza w państwach socjalistycznych jest klasowo-plebejska, jest władzą, działającą w interesie zdecydowanej większości społeczeństwa. Ten demokratyzm sprawia dalej, że władza państwowa rzeczywiście należy do kształtującego się w państwach demokracji ludowej na naszych oczach nowego narodu socjalistycznego. Ten demokratyzm wreszcie warunkuje coraz liczniejsze i aktywniejsze uczestnictwo mas pracujących we współrządzeniu państwem, albowiem i państwo i władza państwowa umacnia się przez rzeczywisty udział szerokich mas pracujących w rządzeniu państwem.

Toteż z rzeczywistej, a nie formalnej tylko demokracji wynikł przepis, zawarty w Ustawie Konstytucyjnej z dnia 26 maja 1951 roku żądający aby złożenie Sejmowi przez Komisję Konstytucyjną, na której czele stanął Pierwszy Obywatel Rzeczypospolitej Polskiej — ostatecznego projektu Konstytucji, było poprzedzone ogólno-narodową dyskusją.

Towarzysz BIERUT mówi:

Znamy twarde prawa walki klasowej. Toteż wiemy, że na nasz Plan 6-letni wróg odpowie jeszcze wścieklejszą nienawiścią, jeszcze podstępniejszą walką, jeszcze bardziej niż dotychczas perfidną i zatrutą bronią!

Ale siły nasze rosną z każdym dniem. Rozsiewane przez wroga kłamstwa, oszczerstwa, próby żerowania na ciemnocie i fanatyzmie nie zdołają się oprzeć ofensywie prawdy, którą niesie nasza Partia, prawdy realizowanej codziennie słowem i czynem, wcielonej milionami wmurowanych cegieł, milionami wydobytych ton węgla, milionami wydrukowanych książek.

(Z przemówienia na V Plenum KC PZPR w dn. 16. 7. 1950 r.)

Zespół PGR w Świętosławiu
przygotowuje się do wiosennej akcji siewnej

Partia i Rząd postawiły przed rolnictwem naszym w roku bieżącym wielkie zadanie, mające na celu dalszy jego rozwój i podniesienie go na wyższy poziom techniczny. Zadania te m. in. postawione zostały przed Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi, bezpośrednio zaopatrującymi nasz przemysł w produkty rolne.

Zespół PGR w Świętosławiu, gmina Śmiłowice w pow. włocławskim liczący 22 gospodarstwa, w 80 proc. gotów jest do wiosennej akcji siewnej. Pozostałe 20 proc. maszyn rolniczych nie wyremontowano jeszcze dlatego, że brak do nich poszczególnych części zamiennych. Poważniejsze remonty maszyn z gospodarstw zespołu przeprowadzane są w nowootwartym warsztacie naprawczym PGR we Włocławku. I tu występują trudności wynikające z tego, że warsztat ten po przejęciu go od TOR-u trzeba przestawić na naprawę wszystkich maszyn rolniczych poza traktorami, których remonty były przeprowadzane również poprzednio.

Lecz zahamowania usuwane są w porę przez załogę warsztatu, w szczególności zaś przez członków organizacji partyjnej. Sekretarz organizacji partyjnej tow. Kujawski będąc w stałym kontakcie z kierownictwem warsztatu poprzez mobilizację wszystkich członków Partii dopomaga załodze w przełamywaniu trudności i przestawieniu poszczególnych odcinków napraw do potrzeb PGR-owskich.

W wyniku dobrze prowadzonej pracy przez organizację partyjną — takie gospodarstwa rolne jak Chodeczek, Kuźnice, Popowiczki, Kazanic i Świętosław, należące do zespołu w Świętosławiu — całkowicie już przygotowały maszyny do wiosennych prac w polu.

I tak np. sekretarz organizacji partyjnej w PGR Świętosław tow. Kazimierz Wasilewski nie tylko, że interesuje się przebiegiem remontu maszyn w warsztacie gospodarstwa, ale poprzez omawianie spraw związanych z przygotowaniem do wiosennej akcji siewnej z kierownikiem gospodarstwa tow. Kazimierzem Przewoźnym i analizowanie trudniejszych zagadnień na zebraniach organizacji partyjnej w wielu wypadkach pomaga kierownictwu PGR w usprawnieniu pracy. Taką pomocą np. było przydzielenie pracownikom warsztatu 2 traktorzystów. Tow. Wasilewski stale i systematycznie dogląda przebiegu remontów maszyn, aby w każdej chwili można było zapobiec jakimkolwiek trudnościom wynikłym w czasie pracy.

Szczególnie odpowiedzialne zadania tow. Wasilewski stawia przed pracującymi w warsztacie członkami Partii.

W wyniku tej pracy kołodziej tow. Jan Cichocki zrobił sam osiem par nowych bron i wyremontował cztery stare. Zaś cała załoga doprowadziła do stanu gotowości większość maszyn rolniczych. Ponadto w warsztacie zespołowym wyremontowane zostały 2 traktory.

Podobnie prowadzą pracę wśród pracowników warsztatu organizacje partyjne w zespołach PGR Chodeczek, Kuźnice, Popowiczki i Kazaniec.

W pozostałych zaś 17 zespołach PGR-owskich należących do zespołu w Świętosławiu na skutek słabej pracy organizacji partyjnej wśród załogi warsztatowej maszyny rolnicze nie są jeszcze gotowe.

Wskazane byłoby więc, aby organizacje partyjne w tych gospodarstwach ożywiły swą działalność i zainteresowały się mocniej przygotowaniami do wiosennych prac w polu.

Dobrze byłoby, gdyby sprawami tymi zajął się Komitet Zespołowy i kierownictwo zespołu PGR. Przykład organizacji partyjnej w Świętosławiu, winien wpłynąć na tamtejsze organizacje partyjne i kierowników gospodarstw w celu przyśpieszenia remontów posiadanych maszyn i przyśpieszenia sprawnego przeprowadzenia prac związanych z przygotowaniami do wiosennej akcji siewnej.

Henryk Bryliński

Aleksander Czaplicki

KONSTYTUCJA *)

W prostych i mocnych słowach mieścisz treść ogromną,
chwałę bojów, o których wieki nie zapomną,
sławę ludzi, co z życia składali ofiary
i mierzyli swe siły na ludu zamiary.
Konstytucjo! Radosna zwycięstw naszych karto
wydartych dziejom myślą twardą i upartą
największych mózgów ziemi — walka nieugięta
tysięcy bojowników o wolności święte,
walką Partii, co w mrokach okupacji wzrosła
i Polskę, jakby sztandar, do góry podniosła —
i wreszcie długim trudem — trudem robotniczym
bez którego to wszystko stałoby się niczym.
Jesteś prosta, jak plakat, który w ludzi tłumie
każdy musi zobaczyć i każdy zrozumie.
Kiedy mówisz o długiej walce wyzwoleńczej,
wiemy, że to Waryński w kazamatach jęczy.
Kiedy wspominasz czasy okupacji krwawej —
wiemy: Buczek ,Nowotko — i pożar Warszawy.
A gdy czytamy Imię bratniego Narodu,
słyszymy krok wolności, idącej ze wschodu.
Jest w Tobie cała Polska: węgla lśniąca bryła,
którą ręka górnika z ziemi wydobyła,
żar czerwony hut wielkich i silników warkot —
szelest kłosów, ścinanych spółdzielczą żniwiarką,
mariensztackiego rynku urok romantyczny
i wiersze Mickiewicza w świetlicy fabrycznej.
Walk i prac pamiętnikiem jesteś — lecz zarazem
jesteś w pochodzie naszym wielkim drogowskazem,
który jednym ramieniem pokazuje w dali,
najbliższy etap marszu: zwycięski socjalizm!

*) Wiersz powyższy otrzymała Redakcja „Trybuny Ludu" jako wypowiedź w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji.

Jak rada zakładowa przy Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego
walczy o poprawę warunków bytowych robotników

Kończąc za kilka tygodni swoją kadencję rada zakładowa przy Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego złoży przed swoimi wyborcami sprawozdanie z całej swojej działalności za okres wyborczy.

W sprawozdaniu nie mało miejsca zajmie zapewne sprawa pracy rady zakładowej nad polepszeniem warunków bytowych ogółu pracowników zakładu.

Bez wątpienia szczególne i trudne do rozwiązania są tutaj sprawy mieszkaniowe. Przyczyny trudności są zupełnie zrozumiałe. Brak mieszkań łączy się z niespotykanym dotąd tempem wzrostu liczby mieszkańców Bydgoszczy, co z kolei spowodowane jest napływem ludności spoza miasta, do pracy we wciąż rozwijającym się przemyśle.

Rada zakładowa stara się, o ile możności sprawy te rozwiązywać interweniując w Miejskiej Radzie Narodowej, wpływając na dyrekcję w sprawie przydzielania pożyczek i zapomóg na remont mieszkań, czy jak to było z przybyłym do pracy ze wsi robotnikiem Kuderianem, umieszczając w Hotelu Robotniczym Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych.

W ogóle brak własnego Hotelu Robotniczego daje się załodze Zakładów Naprawczych, wśród której większość to mieszkańcy okolicznych wsi, porządnie we znaki. Nad tym zagadnieniem winna się właśnie w najbliższym czasie zastanowić rada zakładowa.

Bardzo poważnym zagadnieniem jest sprawa punktu zbiorowego żywienia. Istniejąca do niedawna na terenie zakładów stołówka z powodu braku miejsca została zlikwidowana. Robotnicy przydzieleni zostali do stołówki kolejowej znajdującej się przy ul. Zygmunta Augusta. Korzysta z niej ponad 200 pracowników Zakładów Naprawczych. Tutaj jednak znowu można podadresem rady zakładowej wysunąć bardzo poważny zarzut. Pocieszając się tym, że stołówka znajduje się pod opieką Zarządu Oddziałowego Związku Zaw. Kolejarzy rada zakładowa nie wykazuje nią prawie że żadnego zainteresowania. Jedynym bowiem przejawem tego zainteresowania ze strony rady zakładowej była przeprowadzona pod koniec ubiegłego roku kontrola. Stwierdziła ona co prawda zadowalające warunki higieniczne, zgodny z przepisami o ilości kalorii rozdział porcji żywnościowych itp. Szkoda jednak, że na tej jedynej kontroli poprzestano. Rada zakładowa nie orientuje się również jak robotnicy oceniają działalność stołówki, czy widzą jakieś braki, niedociągnięcia, które można by usunąć.

O tym, że rada zakładowa wiele może tu usprawnić świadczy chociażby przykład istniejącego na terenie zakładów baru mlecznego, którego zaopatrzenie uległo znacznej poprawie z chwilą kiedy dzięki staraniom rady zakładowej przejęły go od Bydgoskich Zakładów Mleczarskich Kolejowe Zakłady Gastronomiczne.

Stanowczo zbyt słaba, zresztą prawie żadna, jest kontrola i opieka ze strony rady zakładowej nad przedszkolem, w którym znajdują się dzieci robotników zakładu.

Jednym z bardziej poważnych zadań stojących przed radą zakładową jest troska o należyty rozdział pomocy materialnych w postaci pożyczek, czy bezzwrotnych zapomóg dla robotników znajdujących się z powodu nadzwyczajnych wypadków w szczególnie ciężkich warunkach. Zasiłki i zapomogi, owszem, są rozdzielane i to nawet w dużej ilości, bo kilkadziesiąt na miesiąc. Jest tu jednak jedno poważne „ale". Przy rozdziale pomocy materialnej często patrzy się nie w ludzi, ale w papierki. Sprawy rozpatruje się tylko na podstawie zaświadczeń, bez dogłębnego ich zbadania. Spowodowane jest to przede wszystkim bardzo słabą pracą delegatów socjalno - ubezpieczeniowych.

Delegaci socjalno - ubezpieczeniowi w Zakładach Naprawczych nie spełniają swego zadania, wciąż jeszcze nie są łącznikami między radą zakładową a masami, wciąż jeszcze w zbyt małym stopniu sygnalizują radzie o potrzebach i bolączkach mas. Tu właśnie leży przyczyna najpoważniejszego niedociągnięcia rady zakładowej. Udziela ona w miarę możności pomocy, rozpatruje wnioski, itp. ale tylko tych osób, które są na tyle przedsiębiorcze, że wnioski te składają, że potrafią mówiąc potocznym językiem chodzić za swoimi sprawami. Gorzej jest z tymi, którzy tego nie potrafią, którzy nieraz nie wiedzą po prostu gdzie się udać. Tak jest np. z robotnikami świeżo przybyłymi ze wsi. Co robił delegat ubezpieczeniowo-socjalny z Oddziału V, grupy w której znajdował się wyżej wymieniony Kuderian, gdy ten przez 4 noce nie miał gdzie nocować i trzeba było, żeby dopiero zajął się tą sprawą sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej. W innym wypadku, do tej pory delegat socjalno - ubezpieczeniowy nie zainteresował się warunkami w jakich znajduje się rodzina i dzieci poważnie chorego Kurpińskiego. Zadowolono się jedynie przyznaniem mu zasiłku na leczenie.

Nieumiejętne pokierowanie działalnością delegatów socjalno-ubezpieczeniowych powodowało często „zawalanie" pracy rad oddziałowych, które przejmowały zadania delegatów. Tak np. rada oddziałowa Oddziału V sama zajmowała się swoimi chorymi, badała warunki bytowe ich rodzin, starała się jak w wypadku Porowskiego o udzielenie zapomogi, czy jak w wypadku Kopczyńskiego interweniowała o usprawnienie pomocy ambulatoryjnej.

Delegaci w większości wypadków nie znają warunków bytowych swoich ludzi, nie wiedzą, o tym, czy i jakiej potrzebują oni pomocy. A przecież trzeba pamiętać, że nie zawsze potrzebującymi są tylko ci, co składają wnioski. Zadaniem delegata jest przecież nieraz wręcz namówienie kogoś do korzystania z potrzebnej mu pomocy. Sama rada zakładowa stwierdza, że są jeszcze, wprawdzie nieliczni robotnicy, mający uprzedzenia do przedszkoli, wczasów, czy wysyłania dzieci na kolonie. Nie wystarcza fakt reagowania przez radę zakładową tylko na sygnały, które same przychodzą z terenu. Rada zakładowa musi znać ten teren, musi znać jego bolączki i potrzeby, a osiągnie to tylko przez należyte ustawienie do pracy grup związkowych i ich delegatów socjalno-ubezpieczeniowych.

Sprawne działanie rady zakładowej, jej ścisła łączność z terenem poprzez zaktywizowanie grup związkowych pozwoli usunąć wiele niedociągnięć, wiele bolączek robotników, które nieraz w sposób ujemny odbijają się na ich pracy.

K. M.

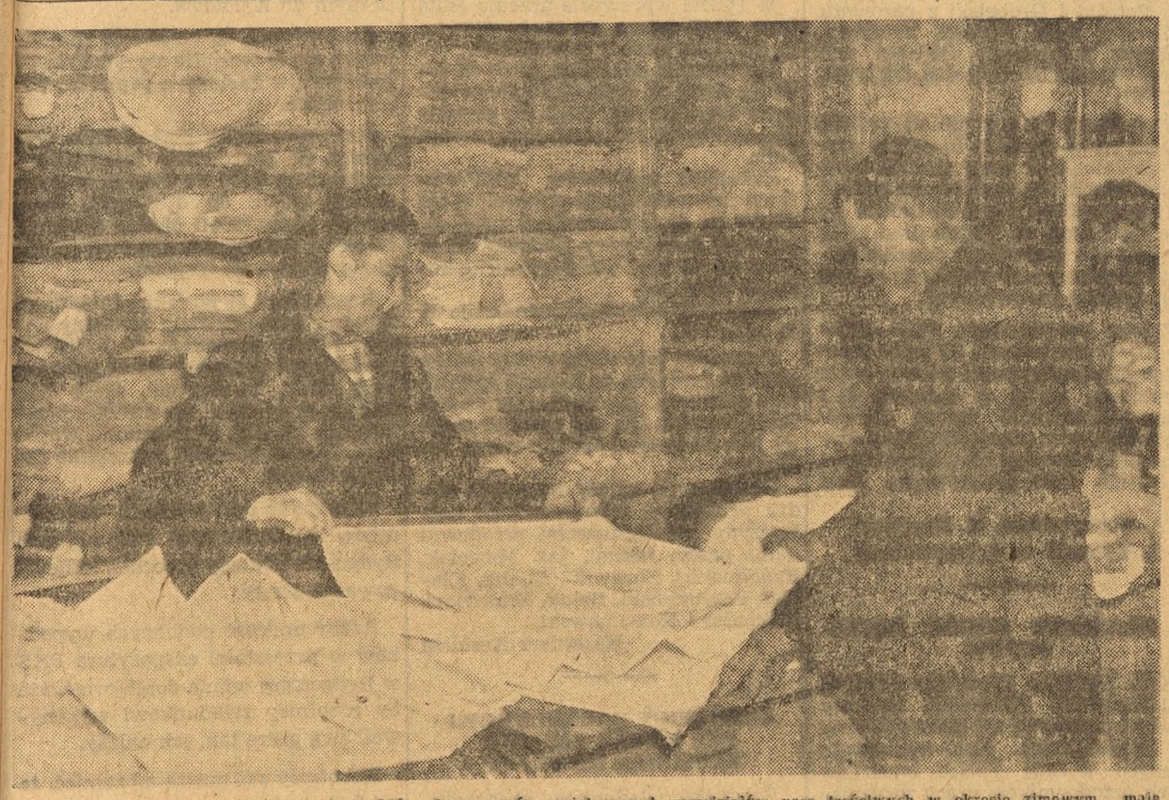

Dostawcy mleka do uspołecznionych punktów skupu, oprócz zwiększonych przydziałów pasz treściwych w okresie zimowym, mają pierwszeństwo w nabywaniu atrakcyjnych artykułów przemysłowych.

NA ZDJĘCIU: Najlepszy odstawca mleka w pow. Września małorolny chłop Czesław Badowski z gromady Strzałkowo zakupuje materiały włókiennicze, otrzymywane na talony za odstawę mleka.

Foto — CAF Kondracki

Z cyklu: Wczoraj i dziś Pomorza

Z walk bydgoskiej klasy robotniczej

Trzydziestego kwietnia 1929 roku chadecki „Dziennik Bydgoski" zamieścił następującą wiadomość:

„W sprawie komunistycznej demonstracji 1 maja oznajmił pan Czarnecki w imieniu Narodowego Stronnictwa Robotników, że zarządy i mężowie zaufania wszelkich filii uchwalili nie brać w demonstracji udziału. Demonstracja ta bowiem ma charakter polityczny".

Ale tak „Dziennik Bydgoski" jak i Narodowe Stronnictwo Robotników, w którego imieniu składał oświadczenie ów pan Czarnecki nie byli wyrazicielami woli mas, bo oto w trzy dni później, ten sam dziennik musiał podać, że:

„Wczoraj tramwaje nie kursowały z powodu komunistycznego święta 1 maja".

Następne lata przynoszą niesłabnący ruch pod hasłem wyzwolenia społecznego. Protest klasy robotniczej przeciwko wyzyskowi, nędzy i bezrobociu wyrażał się w czynnej postawie robotników i bezrobotnych organizujących wystąpienia, strajki ekonomiczne i protestacyjne.

W starych archiwach magistrackich znajdujemy szereg dokumentów w postaci urzędowych odezw do strajkujących, wycinków z gazet i tajnych meldunków wydziału śledczego policji państwowej, o wypadkach i ludziach od 1898 r. do 1939 r. Wiele z tych cennych dokumentów uległo celowemu zniszczeniu. Pozostałe, jak i wspomnienia towarzyszy pamiętających tamte dni, pozwalają na przybliżone odtworzenie walk bydgoskiej klasy robotniczej i sylwetek jej bohaterskich przywódców.

Zajrzyjmy znowu do „Dziennika Bydgoskiego" tym razem z 2 maja 1926 r.

„Z racji 1 maja urządzono wiec na czwartej śluzie u Kaubego. Do przemówienia, które miała wygłosić „tow." Bierońska nie doszło. Komunistyczną delegatkę aresztowała policja".

„O godzinie 5 odbyło się na Placu Piastowskim zgromadzenie. Porządku strzegły rozstawione patrole czerwonej milicji. Mówcy Komuny wzywali robotników do walki o pokój, domagali się przeprowadzenia reformy rolnej i ubezpieczeń społecznych. Potem uformował się pochód, który przeszedł ulicą Śniadeckich i Gdańską śpiewając pieśni rewolucyjne. Na Placu Teatralnym doszło do poważnych zamieszek".

Czy owe „zamieszki" spowodowały patrole czerwonej milicji, o której sam dziennik pisze wyraźnie, że strzegły porządku? Nie — na spokojnie idący pochód napadły prowokacyjne bojówki endeckie uzbrojone w kastety. Napadowi temu spokojnie przyglądała się granatowa policja, a gdy manifestanci odparli atak bojówkarzy, odpowiedziała rozpędzeniem pochodu.

Jedną z najpiękniejszych postaci ruchu robotniczego na terenie Bydgoszczy jest niewątpliwie Jan Olszewski.

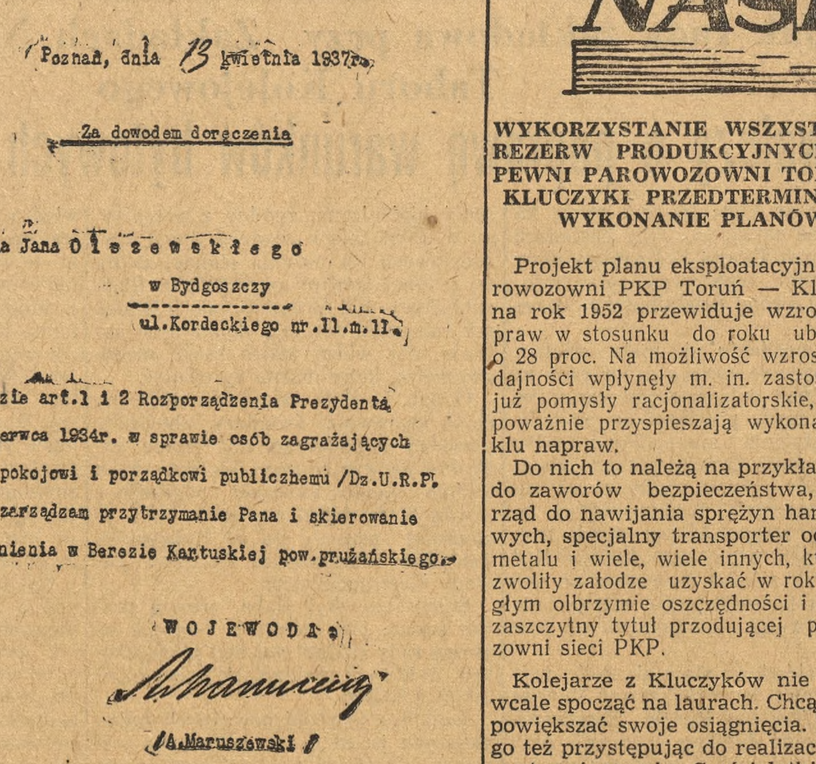

WOJEWODA POZNAŃSKI
Nr.SPB.I.1 m/5/37

Poznań, dnia 13 kwietnia 1937 r.

Za dowodem doręczenia

Pana Jana Olszewskiego
w Bydgoszczy
ul.Kordeckiego nr.11.m.11.

Na zasadzie art.1 i 2 Rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 17 czerwca 1934r. w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu /Dz.U.R.P. nr.50 poz. 473/, zarządzam przytrzymanie Pana i skierowanie do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej pow.prużańskiego.

WOJEWODA
/A.Maruszewski/

Oto dokument, na mocy którego 13 kwietnia 1937 r. młodego 34-letniego człowieka sanacyjny rząd przedwrześniowej Polski skazał na tzw. odosobnienie w Berezie Kartuskiej. Spójrzmy teraz na czym polegała działalność Olszewskiego zagrażająca „bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu". Za jakie straszne zbrodnie niemal pół życia przepędził w więzieniach Bydgoszczy, Grudziądzu i Berezy?

Według wspomnień towarzyszy, życie Olszewskiego polegało na walce o prawa klasy robotniczej. Do Bydgoszczy przybył w 1926 roku., w okresie strajków i demonstracji bezrobotnych, w których brał czynny udział. On też, aby skupić robotników niezbyt silnie zorganizowanych i rozsadzanych wewnętrzną dywersją prowokatorów, założył Związek Klasowy Wolnych Związków Zawodowych, Stowarzyszenie Młodzieży Robotniczej „Brzask", a z ramienia Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy, pod którą ukrywał przynależność do nielegalnej KPP przyjął mandat radnego miejskiego w Bydgoszczy.

Również w meldunkach Lissowskiego kierownika wydziału śledczego policji państwowej, który śledził wszystkie zebrania bezrobotnych znajdujemy mimo woli odzwierciedlony obraz nieustraszonej działalności Olszewskiego i towarzyszy.

„27 lutego w sali Małeckiego przy czwartej śluzie — czytamy w jednym z takich meldunków — *odbył się wiec,*

Jan Olszewski przed zesłaniem do Berezy Kartuskiej.

na którym „delegaci" bezrobotnych zdali sprawozdanie z konferencji z ministrem stwierdzając, „że pan minister dziwił się, iż w Bydgoszczy panuje wśród bezrobotnych taka nędza, gdyż przedstawiano mu zawsze, że w Bydgoszczy bezrobotni mają się dobrze i niektórzy posiadają nawet 3 — 5 pokojowe mieszkania".

Tak więc i tutaj rząd sanacyjny starał się stępiać ostrze walk klasowych zrzucając winę nędzy i bezrobocia na niedbałych urzędników, którzy nie przedstawili faktycznej sytuacji bezrobotnych panom ministrom, a ze swej strony byli przekonani, że bydgoscy bezrobotni miewają się wcale dobrze.

Ale Olszewski działał. W meldunku wydziału śledczego z 13 marca 1931 r. czytamy, że na zebraniu w tym dniu w sali Małeckiego przy czwartej śluzie *„Olszewski wygłosił dłuższe przemówienie na tle gospodarczym międzynarodowym. Wywodził, że przyobiecanie ministra Opieki Społecznej uruchomienia tartaku w Bydgoszczy jest nonsensem. Za czasów niemieckich tartaki bydgoskie przecierały drzewo ściągane z całej byłej Kongresówki, które następnie wysyłano w głąb Niemiec. Obecnie inne kraje eksportują drzewo do Anglii pod takimi warunkami, że Polska z nimi nigdy konkurować nie może. Nawołując do jedności robotniczej wywodzi, że burżuazja dąży do wbijania klina pomiędzy masy robotnicze wiedząc, że rozbita jedność robotnicza jest dla nich nieszkodliwa. Krytykował budżet miasta Bydgoszczy, że na niektóre nieproduktywne pozycje uchwalono ogromne sumy, a na prace publiczne prawie nic. Np. na bezpieczeństwo publiczne uchwalono jeden milion złotych, na administrację półtora miliona złotych, natomiast na roboty publiczne tylko 133 tys. złotych. Domagał się obcięcia funduszu na powyżej wymienione cele, a tym samym podwyższenia wydatków na roboty publiczne na jeden milion złotych".*

Innego dnia na wiecu bezrobotnych w sali Patzera przy ul. Św. Trójcy, 20 marca tego roku Olszewski, jak podaje meldunek kierownika wydziału śledczego policji, powiedział, że: *„tylko ustrój kapitalistyczny jest przyczyną obecnego bezrobocia i zaznaczył, że przyrzeczenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej uruchomienia tartaku było tylko czczą obiecanką aby delegację tę odprawić. Krytykował władze, że nie dają odpowiedzi na przedłożone im rezolucje powzięte na wszystkich poprzednich zebraniach bezrobotnych"*

W uzasadnieniu wyroku skazującego Olszewskiego na 8 lat więzienia czytamy:

„Olszewski był głównym sprawcą i kierownikiem całego ruchu komunistycznego na terenie Bydgoszczy i okolic" „Dziennik Bydgoski" z grudnia 1932 r. w artykule pt. *„Osiem lat więzienia dla Olszewskiego. — Wyrok w sensacyjnym procesie komunistów w Bydgoszczy"* — podaje:

„Olszewskiego jak i resztę oskarżonych wprowadzają dozorcy więzienni z aresztu do sali sądowej skutych w kajdany. Olszewski po wprowadzeniu go do sali awanturuje się głośno słowami: „Siedmiu dozorców i policjantów prowadzi jednego człowieka. Do czego to podobne. Czy my zbrodniarze?"

Przewodniczący odczytuje wyrok. Na sali cisza. Sąd skazał Jana Olszewskiego na osiem lat więzienia, Zygmunta Jaworskiego i Wacława Bąkowskiego na 5 lat więzienia, Marię Jaworską, Kazimierza Latańskiego i Szczepana Powalisza na dwa lata więzienia.

Sąd przyjął winę na wszystkich oskarżonych za udowodnioną, a mianowicie, że współdziałając z partią komunistyczną pragnęli przemocą obalić obecny ustrój Rzeczypospolitej Polskiej i doprowadzić do dyktatury proletariatu".

Olszewski nie przerywał pracy nawet i w więzieniach. Podtrzymywał towarzyszy niedoli i nie pozwalał im upadać na duchu. Ciężka choroba — gruźlica płuc zmusiła wreszcie władze sanacyjne do chwilowego zwolnienia Olszewskiego z więzienia. Jak zwykle opiekę i schronienie znajdował u towarzyszki partyjnej Marty Najdowskiej. Stamtąd też w dniu 13 kwietnia 1937 roku został zabrany do Berezy Kartuskiej skąd wrócił do Bydgoszczy na parę dni przed śmiercią, ponieważ do ostatniej chwili nie chciał się rozstawać z towarzyszami walki.

Umarł Jan Olszewski, ale nie umarła idea, o którą walczyli on i towarzysze. O ludziach, nieustraszonych bojownikach proletariackich tak pisał Jan Olszewski w jednym z listów z więzienia w Grudziądzu:

„Życie wykuło nas w tak twardej kuźni, że wszystko znosiliśmy z wytrwałością i spokojem wierząc w lepsze jutro, które wywalczymy sobie przez socjalizm".

Trumnę Jana Olszewskiego ponieśli jego towarzysze Władysław Mroczkowski, Wacław Bąkowski, Powalisz i brat zmarłego.

Rok 1938, 1939, a potem lata okupacji były dalszym kontynuowaniem walk. Walka trwała nadal i przybierała na sile. Komunistyczna Partia Polski, wbrew terrorowi rządów sanacyjnych, mimo utraty wielu towarzyszy w więzieniach i katowniach, mobilizowała masy pracujące do walki przeciwko reakcji i kapitalistom prowadzącym Polskę do ruiny i zguby.

W czasie wojny i okupacji hitlerowskiej znowu naród śmiercią milionów ludzi zapłacił za zbrodniczą politykę rządów kapitalistycznych i znowu walce przeciwko przemocy przewodziła KPP.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kontynuatorka KPP — mówią towarzysze Jana Olszewskiego Mroczkowski i Bąkowski — nawiązuje do szczytnych postępowych tradycji Narodu Polskiego, do ideałów i imion najlepszych synów naszej Ojczyzny. Toteż utrwalenie tych zdobyczy, które znalazło wyraz w projekcie zasadniczej ustawy państwowej — Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wielkim i niezapomnianym aktem. Jest zwycięstwem żywych i tych, którzy jak Olszewski położyli życie w niezłomnej walce o lepsze jutro — o socjalizm.

Irena Malicka

Pojedynczy numer 500 marek.

DZIENNIK BYDGOSKI

Numer 123. — Bydgoszcz, sobota 2 czerwca 1923 r. — Rok XVI.

Strajk w Bydgoszczy.

Przy ulicy Hożej w Warszawie istnieje Państwowe Liceum Technik Dentystycznych, kształcące fachowy personel techniczny dla coraz bardziej rozszerzającej się sieci placówek lecznictwa pracowniczego

W roku bieżącym kształci się w nim 138 uczniów (30 proc. chłopców, 70 proc. dziewcząt).

NA ZDJĘCIU: Asystent K. Wantrych objaśnia słuchaczce liceum Olszewskiej sposób modelowania powierzchni zęba. Foto CAF — J. Tymiński

Nowe czasopisma rolnicze

„Mały Poradnik Rolnika"

Ukazał się już pierwszy numer dwutygodnika „Małego Poradnika Rolnika", wydawanego przez Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne.

„Mały Poradnik Rolnika" ukazywać się będzie w 32-stronicowych broszurach. Całość stanowić będzie podręczną i niezbędną biblioteczkę dla każdego chłopa w celu pogłębienia wiedzy rolniczej i podniesienia gospodarki rolnej.

Pierwszy numer „Małego Poradnika Rolnika" zawiera cenne wskazówki opracowane przez W. Chmieleckiego „Jak po suszy jesiennej przygotować siewy wiosenne".

„Mały Poradnik Rolnika" powinien znaleźć się u każdego chłopa, aby przy jego pomocy mógł on wypełnić zadania zwiększenia produkcji rolnej w trzecim roku Planu 6-letniego.

Każdy chłop w „Małym Poradniku Rolnika" znajdzie bogaty materiał i wskazówki, co należy robić, aby mieć dobre zbiory zbóż ozimych, co siać, jeżeli część ozimin wymarzła, co to jest jarowizacja i jak poprzez jej stosowanie zwiększyć plony, jak należy przeprowadzać wiosenną uprawę roli, jak zaopatrywać się w nasiona do siewu, na jakich warunkach odbywa się kontraktacja buraków cukrowych, rzepaku, lnu, itp.

„Plon"

W tych dniach ukazał się pierwszy w tym roku numer miesięcznika „Plon" poświęcony upowszechnianiu wiedzy rolniczej. Jest to miesięcznik, który już od trzech lat dostarcza chłopom podstawowych w popularnym ujęciu wiadomości z zakresu rolnictwa.

Numer zawiera bogaty materiał praktyczny, który pomoże każdemu chłopu w podniesieniu jego gospodarki.

NASI KORESPONDENCI FABRYCZNI piszą:

WYKORZYSTANIE WSZYSTKICH REZERW PRODUKCYJNYCH ZAPEWNI PAROWOZOWNI TORUŃ - KLUCZYKI PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANÓW

Projekt planu eksploatacyjnego parowozowni PKP Toruń — Kluczyki na rok 1952 przewiduje wzrost napraw w stosunku do roku ubiegłego o 28 proc. Na możliwość wzrostu wydajności wpłynęły m. in. zastosowane już pomysły racjonalizatorskie, które poważnie przyspieszają wykonanie cyklu napraw.

Do nich to należą na przykład: frez do zaworów bezpieczeństwa, przyrząd do nawijania sprężyn hamulcowych, specjalny transporter odlewni metalu i wiele, wiele innych, które pozwoliły załodze uzyskać w roku ubiegłym olbrzymie oszczędności i zdobyć zaszczytny tytuł przodującej parowozowni sieci PKP.

Kolejarze z Kluczyków nie myślą wcale spocząć na laurach. Chcą nadal powiększać swoje osiągnięcia. Dlatego też przystępując do realizacji planu trzeciego roku Sześciolatki przeanalizowali wszystkie rezerwy produkcyjne, dochodząc do wniosku, że racjonalne ich wykorzystanie zapewni nie tylko przedterminowe wykonanie zadań roku 1952, ale również całego Planu 6-letniego.

W bieżącym roku nastąpi ściślejszy podział czynności w poszczególnych referatach. Wzmocni to kontrolę nad wykonaniem planu eksploatacyjnego i ułatwi administrowanie poszczególnymi działami pracy. Wzmoże się również walka o oszczędne zużycie materiałów pomocniczych przy naprawach parowozów i wagonów przez wykorzystanie wszystkich skrawków blachy i naprawy śrub oraz nakrętek. Poważne oszczędności uzyska się również przez racjonalną gospodarkę tlenem, który w roku ubiegłym był zbyt marnotrawiony.

Niezmiernie ważnym czynnikiem, który umożliwi szybsze wykonanie planu — to oszczędności uzyskiwane przez drużyny parowozowe i załogi naprawcze.

Podniesienie poziomu ideologicznego, jak również kwalifikacji zawodowych pracowników parowozowni w roku ubiegłym, wpłynęło na poprawę stanu technicznego parowozów i warsztatów, a co zatem idzie zwiększyły się również możliwości eksploatacyjne. Wzrośnie teraz wydajność pracy, zmniejszy się zużycie smarów o 10 proc., a węgla o 0,5 proc., przy jednoczesnym zużyciu gorszych jego gatunków.

W roku bieżącym zmieni się również charakter remontów rewizyjnych przez zastosowanie prac potokowych, a remonty główne zastąpione zostaną, dzięki współzawodnictwu, naprawami okresowymi. Pozwoli to zmniejszyć koszty własne o blisko 35 proc.

Postanowiono zwrócić również szczególną uwagę na dokonywanie drobnych napraw przez drużyny parowozowe. W roku 1951 jedynie pewna część drużyn nie oddawała parowozów do warsztatów na drobne naprawy, wykonując je samodzielnie. Do nich należą Świerczyński, Zieliński, Petzold i Grobelski z parowozu OK1—404, Pohl, Pawski, Trzciński, Kupczyk z parowozu OK1-356 oraz załogi parowozów OK1-289, OK1-153, OK1-97.

Plan na rok bieżący posiada jednak pewne braki. Do nich to należy nieuwzględnienie zamiany podnośników w warsztacie wagonowym na podnośniki elektryczne przez co można by zwolnić 4 ludzi do innych prac. Plan również nie przewiduje zmechanizowania dostawy materiałów do wszystkich działów parowozowni.

Załoga parowozowni PKP—Kluczyki jest przekonana, że przez racjonalne wykorzystywanie rezerw, przez wzmożenie walki o oszczędność i przez zastosowanie metod radzieckich kolejarzy przedterminowo wykona plan trzeciego roku Sześciolatki i utrzyma tytuł przodownika sieci PKP.

A. Stempcziński, K. Rogowski
B. Rybacki — korespondenci

—o—

O WŁAŚCIWY DOBÓR AGITATORÓW

Koło Związku Młodzieży Polskiej w Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn poszczycić się może poważnymi osiągnięciami. Koło wychowało znanych w całej Polsce młodzieżowych przodowników pracy zorganizowanych w brygadzie produkcyjnej im. Hanki Sawickiej. Koło zmobilizowało do wytężonej pracy w produkcji kilka dalszych brygad młodzieżowych, które systematycznie zwiększają wydajność pracy i podnoszą jakość produkcji.

Młody robotnik, członek ZMP Bnalik wykonuje przeciętnie około 280 proc. normy. W brygadach im. Janka Krasickiego i „Młodej Gwardii" przodują Brukowicki i Beluk.

Przed kilku miesiącami zetempowcy roztoczyli socjalistyczną opiekę nad maszynami. Osiągnięcia ich w tej dziedzinie są już poważne. Przedłużyli oni poważnie żywotność maszyn, które obsługują przez staranne utrzymywanie ich w czystości, odpowiednią konserwację itd.

Osiągnięcia koła ZMP w Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn byłyby poważniejsze, gdyby zarząd koła przywiązywał więcej znaczenia do pracy uświadamiającej.

W PZBM wprawdzie pracują agitatorzy ZMP-owscy, ale nie przejawiają oni dostatecznej działalności.

Ograniczają oni swoją pracę od czasu do czasu do rozmowy z notorycznymi bumelantami wzgl. do przenoszenia uchwał podjętych przez zarząd koła.

Zadaniem agitatorów ZMP-owskich jest mobilizacja młodych robotników do systematycznego zwiększania wydajności pracy, podnoszenia jakości produkcji i walki o obniżkę kosztów własnych.

Tymi zagadnieniami jednak nie żyją agitatorzy.

Przyczyna tego stanu rzeczy polega również i na tym, że funkcje agitatorów powierza się mechanicznie bez zastanowienia się, czy agitator chętny jest do pracy i sprosta swym zadaniom.

Uważam, że należy uzupełnić kadry agitatorów zetempowskich najlepszymi młodzieżowcami, przodownikami pracy, takimi, jak Musielak, Królikowski, Żurawski, Bnalik, Klaban, Przybyliński, Beluk, Brukwicki, Siekierko i Kowalkowski.

Kazimierz Kosiński

—o—

ROBOTNICY ZAŁADUNKOWI PKS MUSZĄ ZMIENIĆ STOSUNEK DO PRACY

Robotnicy załadunkowi ekspozytury PKS w Bydgoszczy nie zawsze zwracają dostateczną uwagę na załadunek towarów.

Bydgoskie Zakłady Fotochemiczne otrzymały w styczniu br. zawiadomienie przesłane przez kierownictwo magazynów Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w Aniołowie, że dostarczony towar: 1.273 paczki papierów fotograficznych (wartość 61.856 zł.) nadszedł do magazynów w stanie nie nadającym się do użytku. Opakowania były porozrywane i pogniecione, a zawartość naświetlona.

W związku z reklamacją dyrekcja Bydgoskich Zakładów Fotochemicznych wysłała dnia 17 stycznia br. do Aniołowa komisję składającą się z przedstawicieli zbytu i kontroli technicznej.

Komisja wspólnie z przedstawicielami magazynów obecna była przy otwarciu wagonu, w którym przewieziono skrzynie z papierem fotograficznym do Aniołowa.

Stwierdzono, że większość znajdujących się w wagonie skrzyń była porozbijana, a kartony z papierem porozrzucane.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że pracownicy załadunkowi ekspozytury PKS na dworcu w Bydgoszczy mając do dyspozycji wózki ręczne, przewracali ciężkie skrzynie na ziemi, a następnie wrzucali je, jak kłody drzewa do wagonu.

Rzecz jasna, że po takim załadunku skrzynie przedstawiały opłakany widok. Należy zaznaczyć, że z niektórych skrzyń pozostały sterty połamanych desek. Te skrzynie, które ocalały po załadunku źle ułożone przewracały się przy przetaczaniu wagonów, co spowodowało zniszczenie dalszych skrzyń.

Karygodne postępowanie pracowników załadunkowych PKS naraziło Bydgoskie Zakłady Fotochemiczne na poważne straty.

Ażeby uniknąć podobnych wypadków w przyszłości ekspozytura PKS w Bydgoszczy winna dopilnować, ażeby robotnicy załadunkowi wykonywali swą pracę tak, jak należy.

Robotnicy zaś muszą zrozumieć, że niedbale wykonując powierzone prace, narażają Państwo na poważne straty.

Jan Jankowski

Kronika BYDGOSKA

Pogotowie Ratunkowe — 10-00
Straż Pożarna — 44-44
Komenda Miasto MO 25-16

DYŻUR APTEK

Od soboty, dnia 8. 3. 52 godz. 8 rano do soboty dnia 15. 3. rb. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu śródmieście i Bielawy pełnić będzie: Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5 — tel. 23-46.

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka 37 — tel. 34-31.

DOKĄD IDZIEMY?

POMORZANIN — Pierwsze dni
Kronika nr 11/52
Seanse 16, 18 i 20
W niedzielę i święta 14, 16, 18 i 20

POLONIA — Zaręczyny Korynny Schmidt
Kronika 11/52
Seanse 17 i 19
W niedzielę i święta 15, 17 i 19

ORZEŁ — Bez adresu
Kronika 11/52
Seanse 17 i 19
W niedzielę i święta 15, 17 i 19

WOLNOŚĆ — W dni pokoju
Kronika nr 10/52.
Seanse 16, 18, i 20
W niedzielę i święta 14, 16, 18 i 20

GRYF — Scott na Antarktydzie
Kronika nr 10/52.
Seanse 17 i 19
W niedzielę i święta 15, 17 i 19

BAŁTYK — Arinka
Kronika nr 10/52.
Seanse 17 i 19
W niedzielę i święta 15, 17 i 19

MIR — Spisek bankrutów
Seans: godz. 19

ROZMAITOŚCI — Opowieść o węglu
Seanse od godz. 16.00—23.00

ZNALEZIONO zegarek w „Małym Barze". Odebrać w Redakcji „Gazety Pomorskiej".

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz-Fabryczna zawiadamia, że dnia 15 marca bm. o godz. 18 w sali Komitetu Miejskiego PZPR Pl. Pawła Findera 10, odbędzie się zebranie wyborcze organizacji terenowej. Obecność obowiązkowa.

WAŻNE DLA LEKARZY

16 bm. o godz. 11 w oddziale neurologicznym Szpitala Wojewódzkiego w Bydgoszczy odbędzie się zebranie Gdańsko-Pomorskiego Oddziału Towarzystwa Neurologicznego. — Wszyscy zainteresowani lekarze proszeni są o punktualne przybycie.

TURNIEJ SZACHOWY

W niedzielę o godzinie 17.30 w świetlicy Spójnia przy Dworcowej 6, rozpocznie się turniej szachowy kobiet i juniorów o mistrzostwo miasta.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony. Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji 47-60. Dział sportowy i miejski 47-66 Działy terenowy, depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych — ul. Dworcowa 12, telefon 48-99 i 41-90. Sekretariat 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Korektornia 38-73.
Administracja 48-96 i 48-56.
Kolportaż: Prenumerata zbiorowa — 19-51, sprzedaż komisowa — 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna — 19-50, reklamacje centrala — 27-90, wewn. 607.
Biuro Ogłoszeń Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 48-08.
E-3-11570
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO „GAZETA POMORSKA" nr VI-18-62.
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk. mat., klasa VII, gramatura 50 g.

Tysiące złotych oszczędności
przyniesie realizacja zobowiązań
załóg bydgoskich zakładów pracy
na cześć 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja

(B) Z każdym dniem coraz liczniej napływają meldunki o podejmowanych zobowiązaniach produkcyjnych, którymi ludzie pracy uczczą 60 rocznicę urodzin Prezydenta RP Towarzysza Bolesława Bieruta i Święto 1 Maja.

Robotnicy Punktu Naprawy Wagonów w Maksymilianowie zebrani na masówce podjęli wiele zobowiązań indywidualnych i zespołowych. Tow. Fr. Tomaszewski wraz ze swą grupą wymieni dodatkowo 6 zestawów kołowych.

Grupa konserwacji przepracuje na zaoszczędzonym materiale 60 roboczo godzin, a pracownicy administracyjni wezmą udział w pracach przygotowawczych nad wysyłką złomu żelaza do hut śląskich. Ogólna wartość zobowiązań podjętych przez załogę Punktu Naprawy Wagonów w Maksymilianowie wynosi ponad 6 tys. złotych.

Z. Ciżmowski
korespondent

* * *

Zobowiązania podjęli również pracownicy stacji PKP w Maksymilianowie, którzy postanowili: w miesiącu marcu podnieść o 2 proc. średnią obciążenia wyprawionych pociągów. Ponadto kolejarze do końca marca zaoszczędzą 30 roboczogodzin w obsłudze parowozów manewrowych. W kwietniu pracownicy stacji zobowiązali się pracować przy przetaczaniu wagonów tak, ażeby nie zanotowano ani jednej awarii.

Wojciech Morzydusza

* * *

Ogólna wartość zobowiązań podjętych przez pracowników Składnicy Głównej w Bydgoszczy sięga około 600 zł. Zobowiązania indywidualne opiewają na sumę około 200 zł.

* * *

Członkowie grup związkowych Państwowej Centrali Drzewnej w Bydgoszczy podjęli zobowiązania na ogólną sumę 74.033 zł. Pracownicy Centrali Drzewnej zgłaszają w dalszym ciągu zobowiązania podejmowane z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja.

L. Krupa
korespondent

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

Uroczyste akademie
w zakładach pracy

(B) W bydgoskich zakładach pracy, w dalszym ciągu odbywają się uroczyste akademie organizowane przez miejscowe rady kobiece dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Na akademii w oddziale I Bydgoskiej Fabryki Narzędzi referat okolicznościowy wygłosiła tow. Maternowska, podkreślając, że Polska Ludowa daje kobiecie równe prawa mężczyzną, otacza ją wszechstronną opieką i daje możność nauki i zajmowania stanowisk we wszystkich dziedzinach życia.

W dalszym ciągu akademii, kobiety wyróżniające się długoletnią, sumienną pracą otrzymały nagrody. Ogółem rozdano 23 premie pieniężne oraz 25 dyplomów.

Na akademii obecna była delegacja kobiet ze wsi Topolinki.

* * *

Akademię zorganizowało również koło Ligi Kobiet przy Wydziale Zdrowia Prezydium MRN. Uroczystość zagaiła przewodnicząca rady kobiecej tow. Gutkowska, a referat okolicznościowy wygłosiła tow. Kochowa. Kierownik Wydziału Zdrowia wręczył nagrody pieniężne i listy pochwalne pracownicom wydziału, które wyróżniły się w pracy społecznej i zawodowej. Program części artystycznej wypełniły występy zespołu świetlicowego uczniów z Państwowych Średnich Szkół Technicznych.

* * *

„Wszystkie kobiety w szeregach bojowników o pokój" — pod tym hasłem odbyła się w Powszechnej Spółdzielni Spożywców akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Za dobrą pracę zawodową i społeczną nagrodzono 27 kobiet dyplomami i nagrodami pamiątkowymi jak kryształy, wieczne pióra, serwisy, książki itp.

W części artystycznej zespół z Zakładów Wytwórczych T—8 wystawił inscenizację noweli Czechowa pt. „Niedźwiedź".

Imprezy sportowe

(B) Dziś, w piątek o godz. 16 w Domu Oficera wicemistrz Polski — Szapiel przeprowadzi symultanę na 40 szachownicach. Przeciwnikami Szapiela będą oficerowie DOW.

W niedzielę o godz. 15 w sali imprezowej Domu Oficera odbędzie się interesujący mecz szachowy między reprezentacją DOW i drużynowym mistrzem Pomorza — Spójnią. W drużynie wojskowych wystąpią m. in. Ratajczak, Kanclerzewski i Pona. Spójnia wystąpi z Szapielem na czele.

* * *

Dziś, o godz. 18 w świetlicy Ogniwa przy ul. Babia Wieś rozegrane zostanie spotkanie tenisa stołowego Ogniwo — Stal (Solec).

Tu Pomorska Orkiestra Symfoniczna...

(B) Zobowiązania na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i święta mas pracujących — 1 Maja podejmują nie tylko robotnicy zakładów produkcyjnych.

Do wielkiej fali zobowiązań włączyli się również przedstawiciele kultury i sztuki. Zespół Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej postanowił zainicjować długofalowe współzawodnictwo z Państwową Filharmonią w Łodzi oraz zorganizować dodatkowo jeden koncert, z którego dochód zostanie przeznaczony na wyposażenie świetlicy POS.

* * *

Dyrekcja POS zawiadamia, że z uwagi na przygotowanie estradowego wykonania drugiego obrazu baletu Karola Szymanowskiego — „Harnasie", który zostanie wystawiony przy współudziale połączonych chórów w dniach 3, 4, 5 i 6 kwietnia, terminy marcowych koncertów z udziałem pianistów Zb. Drzewieckiego i Zb. Szymanowicza zostały przełożone. Odbędą się one w dniach 21, 27 i 28 marca.

Śladami listów nieopublikowanych

MARIA WĘDRZYŃSKA — BYDGOSZCZ

(B) Okręgowy zarząd PGR w Bydgoszczy zawiadamia, że należna kwota w wysokości 780 złotych została Wam wypłacona.

BOLESŁAW URTYNOWSKI — BYDGOSZCZ

Prezydium MRN w Bydgoszczy zawiadamia, że ob. Klosce przydzielono mieszkanie.

Do naszych Czytelników

Opłacanie prenumeraty zleconej u listonoszy lub w placówkach pocztowych jest najtańszym i najpraktyczniejszym sposobem regularnego otrzymywania „Gazety Pomorskiej".

Przy dokonywaniu wpłaty, która wynosi w prenumeracie zleconej, miesięcznie 4,50 zł. — kwartalnie 13,50 zł. — nie trzeba wypełniać blankietów i nie ponosi się dodatkowych kosztów przesyłki pieniędzy.

Gazeta jest doręczana przez listonoszy do mieszkań prenumeratorów. Urzędy pocztowe i listonosze przyjmują wpłaty na prenumeratę zleconą do 15 każdego miesiąca, na miesiąc następny.

O agencjach i szkolnych kasach oszczędności

(B) Walka o oszczędność, o obniżkę kosztów własnych wzmaga się z każdym dniem. Robotnicy w zakładach przemysłowych przez racjonalną gospodarkę surowcem, usprawnienie organizacji pracy, szerokie stosowanie pomysłów racjonalizatorskich zaoszczędzają Państwu poważne kwoty.

Oszczędność obowiązuje nie tylko w zakładach pracy, konieczna jest ona również w domu. O tym, że ogromna większość ludzi pracy właściwie podchodzi do zagadnień oszczędności świadczy szeroko rozbudowana sieć agencji PKO w fabrykach, urzędach, instytucjach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR na terenie województwa bydgoskiego.

Coraz więcej chłopów, robotników, pracowników umysłowych, coraz więcej młodzieży rozumie, że składanie drobnych kwot na książeczkę PKO pomaga Państwu z jednej strony w gromadzeniu środków finansowych na inwestycje, a z drugiej pozwala na racjonalną gospodarkę zarobkiem.

Do przodujących agencji PKO w zakładach pracy należą agencje w Wydz. Eksploatacyjnym PKP i Kolejowych Warsztatach Elektrotechnicznych. Posiadacze książek oszczędnościowych w tych zakładach stanowią od 40 do 50 proc. ogółu załogi.

Na podkreślenie zasługuje działalność kierowników agencji w tych placówkach Pawlikowskiego, Podlasińskiego i Dyrki, którzy w oparciu o szeroki aktyw prowadzą wśród robotników systematyczną pracę uświadamiającą o korzyściach wypływających ze składania drobnych sum na książeczkę oszczędnościową. Stawiają zagadnienia oszczędności na zebraniach fabrycznych i prowadzą w gazetkach ściennych specjalne kąciki pt. „Oszczędzajmy".

Dobrze pracują również zakładowe agencje PKO w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Bydgoszczy, wytwórni nr 10, Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego, w zakładzie nr 1 Bydgoskiej Fabryki Narzędzi.

Również w szkołach wszystkich stopni i typów istnieją szkolne kasy oszczędności. Młodzież składa drobne kwoty na książeczki oszczędnościowe, a za zbierane oszczędności zakupuje zeszyty, ołówki i podręczniki.

Szkolne kasy oszczędności rozwijają nadto inicjatywę młodzieży, zachęcają ją do zbierania makulatury i odpadków użytkowych, propagują hodowlę jedwabników i zwierząt futerkowych. Pieniądze uzyskane ze zbiórki złomu czy z hodowli młodzież przeznacza na wyposażenie pracowni warsztatów, na zakup pomocy szkolnych itd.

Najlepszymi rezultatami w pracy wykazują się szkolne kasy oszczędności w Państw. Zakładach Techniczno-Naukowych we Włocławku i w Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Lipnie.

W miesiącu styczniu młodzież szkoły podstawowej w Świątnikach w pow. włocławskim wezwała szkoły wszystkich typów w województwie bydgoskim do współzawodnictwa w rozwijaniu szkolnych kas oszczędności.

Apel młodzieży w Świątnikach przyczyni się niewątpliwie do dalszego poważnego ożywienia pracy szkolnych kas oszczędności.

Zbigniew Kulik

—o—

Kącik MŁODYCH

(B) Młodzieżowe brygady produkcyjne w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego osiągają coraz lepsze wyniki. Żeńska brygada im. Pawła Findera zatrudniona przy formowaniu klocków hamulcowych osiąga przeciętnie 134 proc. normy. Brygada otaczana jest troskliwą opieką oddziałowej organizacji partyjnej jej kierowniczką jest ZMP-ówka Stefania Banach.

Brygada „Postęp" w oddziale VI tendrowym uzyskuje 133 proc. planu dziennego. Przodownikiem w tej brygadzie jest ZMP-owiec Jerzy Poczwardowski. Młodzieżowcy obsługują 5 maszyn i pracują na dwóch zmianach.

Edmund Wągrowski
korespondent

23 marca - VI Okręgowy Zjazd TPPR

(B) Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w naszym województwie przystępuje obecnie do zbilansowania i analizy swej pracy na przestrzeni dwóch lat tzn. od maja 1950 roku. W tym celu 23 marca o godz. 9 w sali Państwowego Teatru Ziemi Pomorskiej odbędzie się VI Okręgowy Zjazd TPPR z udziałem przeszło 500 delegatów ze wszystkich kół TPPR województwa bydgoskiego. W zjeździe wezmą również udział przodownicy pracy z fabryk i PGR-ów.

Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — prezes Zarządu Okręgowego TPPR tow. Józef Rakoczy wygłosi referat polityczno-sprawozdawczy, po czym nastąpi wybór nowego Zarządu Okręgowego.

Tego samego dnia, o godzinie 19.30 Państwowy Teatr Ziemi Pomorskiej wystawi dla uczestników zjazdu „Konkurentów".

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja zarządy kół i oddziałów TPPR podejmują zobowiązania umasowienia szeregów Towarzystwa. Nowych członków werbuje się obecnie przede wszystkim na wsi, w szkołach średnich i wyższych uczelniach.

(bm)

—o—

Od 15 marca poczta przyjmuje paczki do 10 kg

(B) W myśl zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów wszystkie urzędy i agencje pocztowe będą przyjmowały od 15 marca włącznie, paczki do 10 kg wagi. W związku z tym ulegnie prawdopodobnie zmianie taryfa opłat.

Paczki powyżej 10 kg należy od 15 marca wysyłać wyłącznie koleją.

(bm)

FAKTY i ludzie

(B) Przy Zakładach Energetycznych Okręgu Północnego w Bydgoszczy istnieje balet.

Zespół baletowy niestety nie posiada żadnych kostiumów. ZO Związku Energetyków baletem w ogóle się nie interesuje i nie przychodzi mu z żadną pomocą, pomimo, że od roku czasu obiecuje zakupić potrzebne kostiumy. Fundusze na ten cel związek na pewno posiada, ale brak jest inicjatywy.

* * *

Przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej istnieje stołówka, która należycie jest zaopatrzona w artykuły spożywcze. W pracy tej stołówki jest jednak jedno małe ale. Mianowicie konwie do mleka są często zabrudzone. Skutek jest taki, że wielu pracowników, którzy opłacają mleko, nie korzysta z niego. Trzeba, aby w sprawę tę wglądnęli przedstawiciele rady miejscowej.

H. Szymański

* * *

W roku 1951 z tramwajów i autobusów bydgoskich skorzystało ponad 29 milionów pasażerów. Warto stwierdzić, że w porównaniu z rokiem 1946, kiedy to w ruchu był ten sam tabor, liczba przewiezionych pasażerów przez tramwaje wzrosła o 100 proc.

* * *

Wszyscy rybacy - amatorzy winni pamiętać, że do 30 kwietnia obowiązuje zakaz połowu szczupaka. Zaobserwowano bowiem w naszym okręgu znaczny zanik tego gatunku ryby.

Komunikaty

Dyrekcja TORUŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA SKUPU SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH I SKÓRZANYCH w Toruniu **poszukuje autorów** do opracowania tematów: „Jak hodowcy i producenci winni dostarczać surowce, aby uzyskać za nie jak najwyższe ceny". Tematy winny być opracowane dla poszczególnych rodzajów surowców np. włókno lniane i konopne, słoma lniana i konopna, wełna żywa, wełna martwa, oprzędy jedwabnicze, skóry zajęcze, królików, skóry cielęce, skóry koźlęce itp. PRACE PRZYJĘTE DO WYKORZYSTANIA będą płatne. Adresować: Toruń 3 skrytka pocztowa 13, telefon 14-06. (359k

Poszukiwania pracowników

KIEROWNIKA warsztatu zespołowego, 2 ŚLUSARZY na ciągniki i maszyny rolnicze, 2 KOWALI, 2 KOŁODZIEI, 1 ELEKTROMONTERA, 1 TOKARZA zatrudni natychmiast **Zespół Państwowych Gospodarstw Rolnych** Pigża, pow. Toruń. Zgłoszenia osobiste w dyrekcji zespołu. Warunki płacy według umowy zbiorowej. (345k

KOREKTORÓW — KOREKTORKI oraz SPRZĄTACZKĘ zatrudni od zaraz Delegatura **RSW** „PRASA", Bydgoszcz, Al. 1 Maja 55. Zgłoszenia w referacie kadr. (356k

Ogłoszenia drobne

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr F/XVI 7942, Falkiewicz Stanisław, Duża Cerkwica, gmina Kamień, pow. Sępólno (867p

ZGUBIONO zegarek w Nowym Mieście n/Dr. przy ul. Gen. Świerczewskiego. Zwrot wynagrodzę Kłosiński Jerzy, Toruń, Stalingradzka 5, m. 7. (862p

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Kukliński Ludwik, Grudziądz, Czerwonodworna 13. (865p

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 11765, Walczyński Zygmunt, Bydgoszcz, ul. Mennica 12/1. (860g

ZGUBIONO kartę rejestracji wojskowej, Michalski Edmund, Grudziądz, Obrońców Stalingradu 73. (866p

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną motocykla ES-4439 wydaną przez Prez. WRN Bydgoszcz Cukrownia Świecie. (350k

ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną BFSK nazwisko Marczewski Ryszard, Bydgoszcz. (857g

ZGUBIONO polisę ubezpieczeniową Nr 0054 na nazwisko Koczetowa Justyna, Bydgoszcz. (858g

POSADY

STANOWISKA techniczno-budowlane i planowania — inwestycyjnego obejmie dwóch. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa". Bydgoszcz, Dworcowa 16 pod „Kwalifikowani". (870g

SPRZEDAŻ

RADIO na sprzedaż. Bydgoszcz, ul. St. Bydgosty 30, I ptr. Jary. (859g

RÓŻNE

OSTRZEGAM przed kupnem czegokolwiek od mojego męża, Józefa Kubatckiego, Bydgoszcz, Konopna 3, żona. (869p

CEGŁANE odpady i gruz oddajemy bezpłatnie. Sylikat, Bydgoszcz, Toruńska 252. 868g

ZAPISY
na kurs przygot. do
egzaminu czeladniczego
przyjmuje kancelaria szkoły Bydgoszcz, **Konarskiego 2** od godz. 18. (361k

Ze sportu

Turniej bokserski w Moskwie

Trzecie zwycięstwo bokserów polskich

MOSKWA. — W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju bokserskiego w Moskwie drużyna polska walczyła z Rumunią, zwyciężając 14:6.

Polacy wystąpili w osłabionym składzie bez Chychły, który odniósł kontuzję w poprzednim spotkaniu. Nie walczył również Nowara. Zastąpił go w wadze średniej Musiał. Rumuni wystawili przeciw Musiałowi nowego zawodnika Zacharie, którego sprowadzili specjalnie z Bukaresztu. Rumuni oddali 4 pkt. w. o., nie wystawili bowiem zawodnika w lekkośredniej, a Ciobotariu w półciężkiej miał nadwagę.

W pozostałych walkach uzyskano następujące wyniki: — Kukier wygrał z Tomą. Polak miał przewagę przez wszystkie rundy, punktując skutecznie lewym prostym, a w odpowiednich momentach przechodził do udanych ataków.

Woźniak wygrał z Sciopu. Rumun atakował chaotycznie, a Woźniak zbierał punkty dzięki celnym kontrom. W ostatnim starciu Sciopu uzyskał nieznaczną przewagę.

Drogosz przegrał z Margeritem stos. głosów 2:1. Polak atakował przez dwie rundy, jednak dużo ciosów było niecelnych. W ostatniej runcie Rumun przeszedł do ataku. Drogosz nie może utrzymać przeciwnika na dystans i Margerit zdobywa przewagę. Matloch przegrał z Dumitrescu. — Szybki i dobry technicznie Rumun rozpoczyna walkę ostrymi atakami, na które Matloch odpowiada celnymi kontrami. W następnych rundach stroną atakującą jest Polak jednak Dumitrescu nie przyjmuje wymiany ciosów.

Kudłacik pokonał Ambroziu. Po dwóch wyrównanych rundach Polak przeszedł w trzeciej do skutecznego ataku.

Sadowski przegrał z Lincą. Sadowski przyjął ostrą wymianę ciosów, walcząc bardzo ambitnie z akademickim mistrzem świata. Rumun walczył nieczysto, za co dostał dwa napomnienia. Musiał pokonał Zacharie. Rumun był wyższy i silniejszy fizycznie. Musiał rozwiązał walkę bardzo dobrze taktycznie, umiejętnie skracając dystans.

W ciężkiej Gościański pokonał Boghite. Polak osłabiał przeciwnika przez trzy rundy ciosami w korpus. Pod koniec walki Rumun ratował się „trzymaniem" za co został zdyskwalifikowany.

Rumunia wygrała z CSR 10:8, a Węgry pokonały NRD 14:6.

Na Torkacie

Kolejarz przegrał z Włókniarzem

KATOWICE. W drugim meczu finałowym o hokejowe mistrzostwo Polski Górnik pokonał Gwardię 4:2 (0:2, 1:0), mając przez cały czas wyraźną przewagę. Od wyższej porażki uratował Gwardię doskonale grający bramkarz Sienkiewicz. Gra była szybka i ciekawa. W drużynie zwycięzcy najlepszym był Gansiniec, u pokonanych — oprócz Sienkiewicza wyróżnili się Skarżyński i Brzeski II.

Bramki dla Górnika zdobyli: Gburek, Herda, Poleś i Wróbel II, dla Gwardii — Skiba i Dolewski.

W meczu o miejsca 5 — 8 Włókniarz pokonał niespodziewanie Kolejarza 2:1 (2:1, 0:0, 0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Olczyk i Glamaczyński, dla pokonanych Rypyść.

Ogniwo zwyciężyło Budowlanych 8:0 (5:0, 1:0, 2:0). Najwięcej bramek strzelił Gojny — 4.

—o—

VI runda turnieju szachowego
w Budapeszcie

BUDAPESZT. W VI rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Budapeszcie spotkali się prowadzący w rozgrywkach szachiści radzieccy Heller i Keres. Gra zakończyła się zwycięstwem Keresa, który wysunął się na czoło turnieju, mając 5 pkt. Po 4,5 pkt. mają Heller i Stahlberg.

W dalszych grach Stahlberg wygrał z Platzem a Trojanescu pokonał Szily. Pozostałe partie odłożono. Polak Śliwa grał z Pilnikiem (Argentyna). Śliwa grał słabiej niż w poprzednich partiach, jednak w odłożonej grze ma szanse na remis.

W kilku wierszach...

W czwartek odleciali do Bułgarii kolarze polscy, którzy wezmą udział w obozie treningowym przed Wyścigiem Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. W skład ekipy wchodzą Hadasik, Królak, Wójcik, Gabrych, Wrzesiński, Jarząbek, Chwieniacz, Liszkiewicz i Czyż. Ponadto do Bułgarii wyjechali trener Wisznicki i masażysta Kudert. Kierownikiem ekipy jest M. Manczarski.

* * *

W spotkaniu ligi koszykowej poznańska Stal pokonała Kolejarza (Ostrów) 39:35 (16:14) Gra stała na niskim poziomie, niemniej była emocjonująca, gdyż prowadzenie zmieniało się co chwilę. Najwięcej punktów dla Stali zdobył Jaśkowiak — 15, dla Kolejarza — Pawlak 9.

* * *

W dniach od 16-19 bm. w Karpaczu rozegrane zostaną zawody narciarskie o Puchar Karkonoszy. Będzie to rewanż za narciarskie mistrzostwa Polski. — Startuje około 200 zawodników i zawodniczek.

Gwardia (Toruń) — OWKS na ringu

(B) W niedzielę rozegrany zostanie w Bydgoszczy rewanżowy mecz bokserski o mistrzostwo Pomorza między OWKS i toruńską Gwardią. Jak wiadomo pierwsze spotkanie rozegrane w Toruniu zakończyło się zwycięstwem bydgoszczan 14:6.

W niedzielę na ringu w hali DOW wystąpią najlepsi pięściarze obu drużyn z b. mistrzem Polskim Gumowskim, Derkowskim, Szkudlarkiem, Kawczyńskim, Piwońskim i Niewczasem na czele. W razie chociażby remisu wojskowych, zdobywają oni tytuł mistrza okręgu. Początek spotkania o godzinie 18.

—o—

Śladem białej piłeczki

(B) W dotychczasowych rozgrywkach o mistrzostwo miasta w tenisie stołowym, duży sukces odniosła drużyna OWKS. Wojskowi wygrali dotąd 4 spotkania i to z kołem sportowym Kolejarz przy Poczcie 5:0, Spójnią 5:0, SKS Kopernik 5:0 i SKS Pedagog 5:1. Wojskowi grali w następującym składzie: Makarecy, Sobaszkiewicz i Zielonka.

Dokerzy Odessy

„Podróż powietrzna" radzieckiego kombajnu z lądu na okręt.

Z rogu Bulwaru Nadmorskiego, na którym obywatele Odessy wznieśli pomnik wielkiego Puszkina, odsłania się panorama portu. Wszędzie, jak okiem sięgnąć, stoją przycumowane okręty. Nad nimi to zbliżając się, to oddalając, krążą ażurowe strzały dźwigów. W powietrzu migają uniesione na wysokość trzypiętrowego domu kombajny, samochody, olbrzymie kotły parowe, które z oddali robią wrażenie zabawek. Od czasu do czasu rozlegają się tu niskie urywane odgłosy syren parostatków i wysokie przeciągłe gwizdki „kukułek" — parowozów przetokowych.

Na terenie portu — obfitość najróżnorodniejszych mechanizmów, które zastąpiły ciężką pracę fizyczną człowieka. Naczelny inżynier portu Rostisław Łubienow oświadcza, że 96,5 proc. wszystkich robót w porcie wykonuje się przy pomocy mechanizmów. Zawód tragarza o utartym tego słowa znaczeniu zanika. Rola jego, w przeważającej ilości wypadków, sprowadza się do organizacji załadowania i wyładowania bramowych, samonapędowych, pływających dźwigów, autokarów, pracy maszyn do układania ciężarów w stosy przenośników itd.

Zburzony przez hitlerowskich najeźdźców port został nie tylko odbudowany, ale i zrekonstruowany na podstawach najnowszych osiągnięć techniki. Prawie wszystko trzeba było budować na nowo, gdyż okupanci zniszczyli 74 proc. cum, 60 proc. urządzeń zabezpieczających, 91 proc. budowli portowych, wszystkie mechanizmy.

Ze łzami w oczach spoglądali na martwy port robotnicy powracający do wyzwolonej Odessy. Wszystko co tworzył i budował naród rosyjski w przeciągu półtora wieku, zostało zamienione w gruzy i popiół. Tym niemniej już po upływie pół roku odeski port mógł przyjmować pierwsze okręty.

Kapitanowie angielskich statków, zdumieni ogromem zniszczenia twierdzili, że na odbudowę potrzeba co najmniej 20 lat, ale państwu radzieckiemu wystarczyły zaledwie 4 lata żeby prawie całkowicie odbudować i zrekonstruować port.

Utworzył się zupełnie nowy typ robotnika portowego — technicznie uświadomionego, kulturalnego człowieka. Typowym przedstawicielem dokerów radzieckich jest starszy dźwigowy drugiego odcinka odeskiego portu Wasilij Turlienko. Zdemobilizowany w 1946 roku, przystąpił do pracy w porcie i został skierowany na sześciomiesięczny kurs; po ukończeniu kursu, Turlienko rozpoczął pracę przy dźwigach bramowych rozmaitych systemów. Zgłębiwszy dokładnie technikę ,osiągnął on wysoką wydajność pracy, udoskonalił mechanizmy, wniósł kilka pomysłów racjonalizatorskich. Zwłaszcza jeden z nich zasługuje na uwagę. Robotnik zaczął zastanawiać się, w jaki sposób przekształcić dowolny dźwig bramowy, przeznaczony do podnoszenia pojedynczych ciężarów w maszynę, zdolną do przenoszenia również i ciężarów sypkich. Na jego wniosek zdjęto żeliwne przeciwciężary na krążkach bloków i przystosowano do dźwigów bramowych chwytaki. Umożliwiło to podniesienie wydajności pracy dźwigu i zaoszczędziło energię elektryczną.

Prace za- i wyładowawcze zostały zmechanizowane nie tylko przy cumach ale i wewnątrz okrętów, w ładowniach. Starszy dźwigowy pierwszego odcinka Fiedor Szelest wniósł projekt wykorzystania, znajdującej się w porcie automatycznej ładowarki, do ustawiania ciężarów w podpokładowej części okrętu. Obecnie dźwig opuszcza do ładowni przyrząd, który wykonuje najcięższą i wymagającą dużego nakładu pracy robotę.

O tym, jak żyli dawniej i jak żyją obecnie tragarze portu Odessy, opowiada robotnik portowy w starszym wieku Andriej Łysiuk. Widział on niejedno w ciągu sześćdziesięciu lat życia. Jako bezdomny włóczęga tułał się po wszystkich portach kuli ziemskiej, był marynarzem na statkach handlowych. Tak się żyło w latach przedrewolucyjnych.

— Człowiekiem poczułem się dopiero za rządów radzieckich — mówi Łysiuk. Wówczas zaczęły po ludzku żyć i setki moich towarzyszy — tragarzy, którzy dawniej nadrywali się za marne grosze, przenosząc na własnym karku po 1.000 pudów dziennie. Całe szczęście, że moje dzieci tego nie zaznały! Starszy syn Leonid kształcił się — jest on obecnie inżynierem — technikiem bezpieczeństwa. Przed rewolucją takiej specjalności nie było w porcie. Jakie tam bezpieczeństwo! Ilu moich towarzyszy zginęło, spadając w ciemności do ładowni, waląc się z lichego trapu! A obecnie jeżeli nadzór techniczny nie da zezwolenia, to nikt nie będzie rozpoczynał ładowania. Spróbowałbyś powiedzieć wówczas swojemu pracodawcy, że nie będziesz ładował, dopóki nie postawią barier ochronnych — wyśmiałby cię i wygnał precz — za bramą oczekiwały zawsze na jakąkolwiek bądź pracę setki bezdomnych „bosiaków" — tak nas nazywano w dawnych czasach. To co było w odeskim porcie przed rewolucją, spotyka się obecnie tylko w krajach kapitalistycznych.

Drugi syn Andrieja Łysiuka — Nikołaj — uczy się obecnie na sześciomiesięcznych kursach dla dźwigowych, pobierając nadal swoje uprzednie uposażenie. Przyszłość jego jest całkowicie zabezpieczona.

Robotnicy portowi zarabiają od 1000 — 2000 rubli miesięcznie, przy czym obiad mięsny z trzech dań w jadłodajni robotniczej kosztuje trzy — trzy i pół rubla, a domowy obiad wypada jeszcze taniej. Pieniędzy wystarcza i na ubranie i na kupno mebli oraz innych wartościowych przedmiotów.

Lato rodzina Łysiuka spędza w swoim podmiejskim domku, przy którym znajduje się sad z drzewkami morelowymi, truskawkami, winoroślą i śliwami...

W 1948 roku, przeciętny zarobek miesięczny radzieckich dokerów wzrósł w dwójnasób w stosunku do przedwojennego z roku 1940, a w roku 1950 wynosił 252 proc. zarobku przedwojennego.

Starzy robotnicy zawodowi gromadzą często wokół siebie młodzież, żeby podzielić się wspomnieniami o walkach rewolucyjnych w okresie caratu, o bohaterskiej obronie miasta w czasie drugiej wojny światowej.

Ludzie pracy Odessy są dumni z tego, że w ich rodzinnym mieście powstała pierwsza w Rosji organizacja robotnicza — „Związek Robotników Południowej Rosji" (1875), że wielki Lenin był delegatem na III zjazd Socjal - Demokratycznej Robotniczej Partii Rosji z ramienia odeskiej organizacji bolszewików.

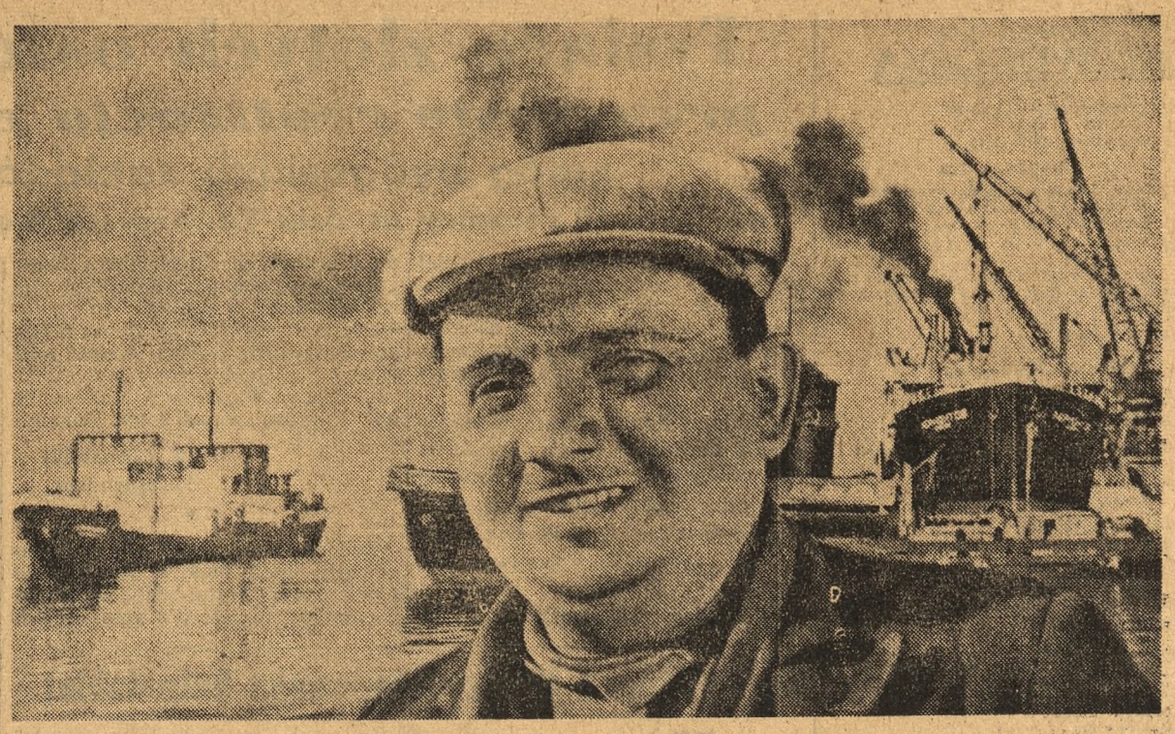

96,5 proc. wszystkich prac wyładunkowych i załadunkowych w porcie odeskim wykonywanych jest przy pomocy urządzeń mechanicznych. NA ZDJĘCIU: Piotr Bobriński, jeden z przodujących mechaników dźwigowych.

W czasie rewolucji 1905 roku robotnicy portowi zdecydowanie wystąpili przeciwko samowładztwu. Okazali oni pomoc zrewoltowanym marynarzom krążownika „Potiomkin Tawriczieskij". Młodzież z wielką uwagą przysłuchuje się opowiadaniom jednego z uczestników tych wydarzeń — Michaiła Kołubinskiego — robotnika portowego w starszym wieku. Był on jednym z tragarzy, którzy dostarczyli na zrewolucjonizowany krążownik węgla i nawiązali kontakt ze zbuntowanymi marynarzami.

Wspaniałe schody, prowadzące od wybrzeża morskiego na Bulwar Nadmorski są obficie zlane krwią robotników. Tu w nocy z dnia 15 na 16 czerwca 1905 roku żandarmi carscy rozstrzelali około dwóch tysięcy strajkujących, którzy usiłowali przedrzeć się do miasta z podpalonego przez carskich prowokatorów portu.

W dni styczniowe 1918 roku robotnicy portowi brali udział w walkach na barykadach przeciwko kontrrewolucyjnym wojskom białogwardyjskich generałów, a po roku — w rozgromieniu francuskich interwentów, okupujących Odessę. W porcie wymawia się z poszanowaniem imię francuskiego marynarza Andre Marti, który odmówił udziału w walce przeciwko Rosji Radzieckiej i na czele swoich towarzyszy stanął po stronie robotników rosyjskich. Warsztaty okrętowe — jedno z największych przedsiębiorstw w mieście — noszą nazwę Andre Marti.

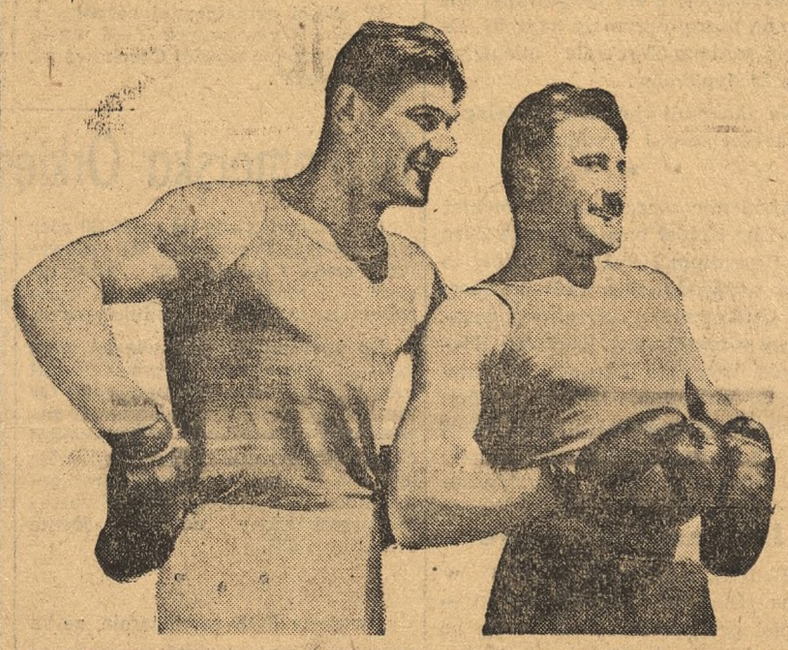

Wśród dokerów Odessy cieszy się wielką popularnością boks. To jedyny rodzaj „ciężkiej pracy", którą zajmują się oni.

Rewolucyjny szlak bojowy odeskich dokerów jest obecnie uwieńczony wszystkimi dobrodziejstwami życia pokojowego.

Przy długim stole, stojącym na świeżym powietrzu siedzą robotnicy portowi w oczekiwaniu na zmianę. Jedni z nich grają w domino, inni czytają gazety, lub po prostu grzeją się w promieniach wiosennego słońca, przyglądając się ładowaniu. Przy cumach stoją szeregiem okręty radzieckie.

Przy pierwszej cumie zarzucił kotwicę zagraniczny okręt, który przybył po rosyjskie zboże. W porcie stoją gotowe do wysłania do krajów demokracji ludowej maszyny rolnicze, żelazo, rury i kotły, drut, samochody ciężarowe.

Przez wschodnie wejście do zatoki wpływa, powracający z dalekiego rejsu radziecki parowiec „Wostok". Na cumie wszystko już jest przygotowane na jego spotkanie. Przysunęły się dźwigi bramowe, oczekują ciągniki automatyczne. W przeciągu krótkiego czasu, naładowane przy pomocy dźwigów, jeden za drugim udają się one do składu, gdzie następuje mechaniczne układanie skrzynek w stosy. Praca idzie składnie, rytmicznie i nie wymaga od ludzi wielkiego wysiłku fizycznego. Dokładnie po upływie dwudziestu dziewięciu godzin, zgodnie z uprzednio opracowanym rozkładem, wyładowanie jest zakończone. Kapitan okrętu dziękuje robotnikom. Mimochodem oświadcza, że w porcie włoskim załadowanie tego okrętu trwało cztery doby.

W portach radzieckich zawód tragarza, tj. człowieka, przenoszącego na sobie ciężary, zanika. Dokerzy radzieccy, po otrzymaniu kwalifikacji na koszt państwa, kierują jedynie maszynami i mechanizmami.

Tak żyje i mieszka dziś rodzina dawnego „tragarza" — a dziś dokera zmechanizowanego portu odeskiego — Andrzeja Łysiuka. Po pracy oczekuje dokera i jego synów Leonida i Nikołaja zaciszne wnętrze komfortowego, ze smakiem urządzonego mieszkania.

Miesiące letnie rodzina Łysiuków spędza w podmiejskim osiedlu Arkadia we własnym domku letniskowym, położonym w sadzie.

Tu werbują do nowego Wehrmachtu...

Niemiecka Republika Demokratyczna to pierwsze demokratyczne państwo w dziejach Niemiec, gdzie nie ma miejsca dla nienawiści, grabieży i zaborczości pruskich junkrów i hitlerowskiego faszyzmu. Państwo w którym nie będzie już nigdy nacjonalizmu i judzenia przeciwko innym narodom.

Podczas, gdy w NRD prowadzi się wytężoną pracę dla utrwalenia pokoju na świecie, w Niemczech Zachodnich odradza się z inicjatywy imperialistów anglo-amerykańskich hitlerowski imperializm. Tworzy się nowe oddziały Wehrmachtu, które zgodnie z polityczną doktryną hitlerowskich monopolistów mają zamiar kontynuować historyczny „Drang nad Osten".

Krupp wypuszczony na wolność znów produkuje dla swych mocodawców narzędzia śmierci. Na ulicach miast zachodnich słychać stuk butów Wehrmachtu, maszerującego pod amerykańską komendą.

Rozbudowa przemysłu wojennego Niemiec Zachodnich jest równoznaczna z pogorszeniem się sytuacji materialnej mas pracujących. Olbrzymia ilość robotników jest bez pracy, młodzież nie mająca możności studiów, powiększa szeregi bezrobotnych, szukających ratunku w urzędzie pracy. Tymczasem Arbeitsamt jak zresztą wszystkie inne urzędy państwowe jest całkowicie na usługach polityki remilitaryzacji.

Olbrzymia większość młodzieży i klasa robotnicza Niemiec Zachodnich nie chcą wojny, ostro protestując przeciwko wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej, przeciwko remilitaryzacji. Ponieważ coraz więcej mężczyzn odmawia włożenia uniformu, sprawą werbunku zajął się Arbeitsamt i nazywa to skromnie „pośrednictwem pracy". Olbrzymie plakaty wzywają Niemców do wstępowania w szeregi Francuskiej Legii Cudzoziemskiej, „Czarnej Gwardii", policji bezpieczeństwa itd. Ostatnio wykazują Arbetsamty bardzo wiele inicjatywy w tym kierunku. Wysyła się do zarejestrowanych bezrobotnych kartki pocztowe, z wezwaniem do stawienia się u brytyjskich władz wojskowych. Kartkę taką otrzymał m. in. 24-letni bezrobotny Horst Peters z Berlina, Musshanerstr. 42. Przez 8 miesięcy nie było dla niego pracy. W początkach lutego skierował go urząd zatrudnienia bez porozumienia się z nim, do brytyjskich władz wojskowych w Berlinie — Spandau, Wilhelmstr. 29, gdzie miał być zatrudniony w oddziałach wartowniczych.

Oto co pisze Horst Peters: („Neues Deutschland")

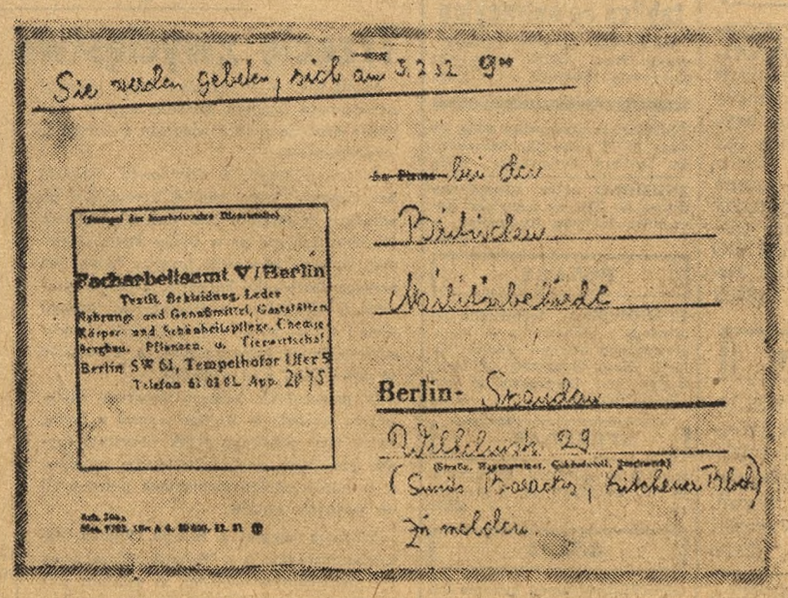

Kartka pocztowa, którą otrzymał Horst Peters. I to nazywa się pośrednictwo pracy.

„W wyznaczony dzień udałem się do brytyjskich koszar przy Wilhelmstr. 29. Zastałem tam już wielu innych. Stojący na warcie żołnierz oznajmił nam, z cynicznym uśmiechem, że „zrobią z was ludzi". Udaliśmy się do budynku, w którym mieliśmy być przyjęci. Długo czekaliśmy w korytarzu. Byłych członków SS i SA przyjmowano w pierwszej kolejności. Wreszcie wywołano moje nazwisko. W pokoju przyjęć siedziało 6 mężczyzn — 2 w mundurach angielskich i 4 w zielonych mundurach nowego Wehrmachtu. Oznajmiono mi o przydzieleniu do służby wartowniczej. Miałem otrzymać mundur i zamieszkać w koszarach. Zaprotestowałem. Tłumacz podkreślił, że jeżeli się nie zgodzę, nie otrzymam żadnej zapomogi dla bezrobotnych. Rozwinął przede mną cały swój talent krasomówczy — wskazywał na korzyści, z jakich korzystają żołnierze służby wartowniczej, nawet traktowanie będzie inne, bo członkowie nowego Wehrmachtu podlegają już nie niemieckim, a brytyjskim prawom wojskowym. Moja odpowiedź była stanowcza: „nie". Takie samo stanowisko zajęło kilku innych mężczyzn. Napisano nam na karcie „nie nadaje się".

W podobny sposób werbuje się młodocianych. 18-letniemu Erykowi z sektora francuskiego zaproponowano pracę w kopalni. Wyjechał transportem wraz z 36 innymi kolegami. Przez całą drogę towarzyszyło im 7 wartowników. Erykowi wydawało się to podejrzane. Na większych stacjach badani byli przez lekarzy, zawsze kilku kolegów pozostało. Eryk zajechał wraz z resztą do stacji Herzfelde koło Kassel. Wszystkich zaprowadzono do koszar, gdzie byli strzeżeni przez wartowników. Oburzeni chłopcy zaprotestowali przeciwko takiemu postępowaniu, żądając jednocześnie wyjaśnienia sprawy. Przyprowadzono ich do Arbeitsamtu w Herzfelde, gdzie poddani zostali ponownie badaniom lekarskim. Do pracy w kopalni nie nadaje się — słyszał niespodziewanie Eryk. Jakto — przecież... No tak!.... odpowiedział kierownik Arbeitsamtu chcemy wam zaproponować inną, odpowiedniejszą dla was pracę — Wstąpcie do służby w armii amerykańskiej. Eryk odmówił stanowczo. Następnego dnia spotkał kolegę z transportu, który również odmówił. Chłopcy byli bez pieniędzy, nie mieli nawet na podróż, władze zostawiły ich w Herzfelde własnemu losowi. Pieszo szli do Berlina. Po drodze żywili się tym, co uprosili u ludzi. Po wielu dniach marszu doszli do granicy i przeszli do NRD. Na granicy zostali zatrzymani, opowiedzieli koleje swego losu i policja ludowa dopomogła im dostać się do Berlina.

I tak przybyli obaj chłopcy oszukani i okłamani do domu.

Władze amerykańskie liczą na to, że zdesperowana, bezrobotna młodzież pozbawiona szkół i uniwersytetów chętnie zaciągać się będzie w szeregi armii „obrońców Europy" i dlatego stawia się jej za wzór amerykańskich imperialistów i ich niemieckich sługusów w stylu Adenauera.

Ale jest siła, która potrafi zatrzymać wojenne zapędy anglo-amerykański styl życia, różne boogie-woogie, jazz i Coca-Colę.

Tą siłą jest niemiecka klasa robotnicza, bohatersko walcząca o utrzymanie pokoju i zjednoczenie Niemiec pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Niemiec.

Przykład Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która włączyła się do obozu miłujących pokój narodów i zwycięsko buduje lepsze jutro ludziom pracy, jest dla klasy robotniczej Niemiec Zachodnich natchnieniem w walce przeciwko zaprzedaniu kraju agenturze obcego imperializmu i przekształceniu go w siedlisko faszyzmu.